



CORILLION MATES

# KAI

A SCI FI ALIEN ABDUCTION ROMANCE

MAIA STARR

**KAI**

*(Corillion Mates 2)*

**By Maia Starr**

gOgleTranslator

## Rozdział 1

### AGENT KARISSA LANE

Biegałem przez całe życie. To znaczy, że można biegać w małych pomieszczeniach dużej sypialni. Poruszałem się szybko i szybko ustawiłem krzesła między myśliwym a mną.

"Nie uciekaj ode mnie, to nie ma sensu, w końcu będę cię mieć, więc po co uciekać?" wielki przywódca Corillion powiedział mi ze śmiechu. Dokuczał mi. To był bardzo mroczny sposób na dokuczanie, biorąc pod uwagę, że chciał mnie zmusić.

"Nie, nie będziesz mnie mieć, ostrzegałem cię przed tym, co zrobię, jeśli mnie dotkniesz" Ostrzegałem cię i ostrzegłem kapitana Kai Sporniuma, tego, który schwytał mnie za ciebie. Ostrzegałem wszystkich twoich wojowników, ale nikt z nich nie słucha, żaden z nich nie chciał usłyszeć prawdy, ale zobaczą, wszyscy zobaczą - powiedziałem, wpatrując się w niego, ale patrząc na niego przez całą broń w pokoju. broń wyglądałaby jak zwykłe przedmioty: świecznik, łańcuch na draperii, szklane lustro, ale dla mnie były to tylko bronie, które tylko czekały na użycie, gdybyś wiedział, jak ich używać. być najgorszym koszmarem przywódcy Corillionu, ruszyłem w stronę tej broni.

"Karissa Lane, moja piękna ludzka kobieta z ciemnymi czarnymi włosami, błyszczącymi niebieskimi oczami i czerwonymi pełnymi wargami, przychodzi do mnie Jesteś moim ... Posiadam cię, będziesz hodować moje potomstwo, uratujesz mi życie" - powiedział .

"Yiqua, nie zrobię, nie będę twoim kochankiem, będę twoim mordercą" uśmiechnęłam się arogancko.

On śmiał się. Był duży, miał osiem stóp wzrostu i był prawie trzy razy większy ode mnie. Miał bardzo szerokie ramiona i mógł być prawie atrakcyjny, gdyby nie jego złowrogie myślenie w tej chwili. Wyglądał tak, jak wyglądali wszyscy wojownicy Corillion. Miał metalicznie niebieskie łuski po prawej stronie ciała i miał bardzo muskularną postać. Nie był człowiekiem. Był obcy. Był z rasy Corillion, która była obecnie w stanie wojny z Ziemią. Była to sprawiedliwa wojna, biorąc pod uwagę, że Corillion wziął na siebie porwania ludzkich samic z Ziemi w celu krycia.

"Zdejmij tę sukienkę, skończyłem grać z tobą" - powiedział, idąc powoli w moją stronę i zacząłem się cofać, beztrąsko wpadając na mały stolik i owijając dłonie wokół ciężkiego świecznika. schował się za moimi plecami, kiedy cofnąłem się do tyłu, i dalej podchodził do mnie ze złowrogim uśmiechem ciemne włosy, które były kudłate i sięgające do jego środkowych pleców. Jego ciemne oczy i ciężkie brwi zmarszczyły się, gdy odchylił głowę i spojrzał na mnie oczami pełnymi pożądania. Miał takie spojrzenie, jedno z mrocznych pragnień. Ale byłby to ostatni wyraz pożądania, jakiego kiedykolwiek dokonał.

"Nie podchodźcie bliżej, ostrzegam was," powiedziałem, kiedy przeniosłem się na ścianę tuż obok dużego lustra.

"Cieszę się twoim duchem, mam tylko nadzieję, że jesteś tak dziki i ognisty, kiedy cię wezmę" - powiedział, położył dłoń na moim ramieniu i gwałtownie szarpnął za pasek mojej sukienki.

BAM! Uderzyłem go w bok głowy ciężkim świecznikiem [2] . Potknął się, potknął o krzesło i upadł na ziemię. Ale zanim zdążył wstać z ziemi, szybko złapałem lustro ze ściany i uderzyłem nim o głowę; rozbił się na wiele części. Złapałem bardzo duży kawałek szkła i przerzuciłem go prosto przez serce, kiedy wskoczyłem na niego. Wygląd szoku w jego oczach ustąpił miejsca śmierci. Ostrzegałem go. Ostrzegałem wszystkich, ale nie słuchali. Teraz musiałbym się stamtąd wydostać. Ale jak mogłem wydostać się z silnie zabezpieczonej fortecy, która znajdowała się na asteroidzie w odległości milionów mil od Ziemi? Potrzebowałbym pomocy i nie planowałem pomocy pochodzącej z mało prawdopodobnego miejsca.

"Co ty zrobiłeś?!" znajomy głos wyszeptał w szoku. Spojrzałem w górę z mojej pozycji siedzącej na czele lidera znanego jako Yiqua z jego krwią na rękach.

"Wciąż tu jesteś?" Myślałem, że odszedłbyś, gdy tylko się mnie pozbył, oddałś mnie do tego kawałka bażyny Corillion tutaj martwego na podłodze - powiedziałem do niego.

"Co zrobiłeś Karissa?"

- Dokładnie to, co ja ostrzegałem, zrobiłbym - szepnąłem do kapitana Kaia Sporniuma, który cicho zamknął za sobą drzwi i podbiegł do mnie.

"Zabiłeś go, nie mogę uwierzyć, że go zabiłeś! Czy straciłeś rozum?" Wyszeptał do mnie, gdy rzucił na mnie kocem i powiedział: "Wytrzymaj ręce".

"Czy straciłem rozum?" Mogłem zadać ci to samo pytanie, kiedy uprowadziłeś mnie z bazy księżycowej w pobliżu Ziemi, więc możesz wziąć

ludzkie życie i nie wolno mi brać życia Corillion? uczciwe dla mnie - powiedziałem mu niedbale.

Zwrócił się do mnie, a jego niebieskie oczy zmieniły się w lodowate spojrzenie. On był zły. On powinien być; to on mnie tu sprowadził, dlatego też zabójstwo przywódcy znanego jako Yiqua było również na jego rękach.

"Zabiją cię za to", powiedział mi.

"Nie, jeśli mnie nie złapią, pomóż mi się stąd wydostać, to ty mnie tu sprowadziłeś, powinieneś być tym, który mnie stąd wyciągnął To twoja wina, teraz musisz to naprawić," Powiedziałem mu.

Po prostu stał i patrzył na mnie zszokowany. Jego do ramion blondynki włosy wciągnęły z powrotem w ciasny kok z tyłu głowy. Jego wysoka sylwetka wisiała nade mną. Jego bez koszulki tors i ramiona dały mi łatwy dostęp do jego sześciopakowego abs w połowie pokrytego niebieskimi łuskami. Był prawdopodobnie najgorętszym wojownikiem Corillion, jakiego kiedykolwiek widziałem, i widziałem wielu.

Wydał z siebie bardzo sfrustrowane westchnienie. Już mnie miał dość. Spędziliśmy razem tydzień na pokładzie jego statku po tym, jak uprowadził mnie z księżycowej bazy Ziemi. Nie ułatwiłem mu tego. Właściwie to walczyłem i walczyłem przez całą drogę, więc kiedy w końcu podał mnie przywódcy znanemu jako Yiqua, poczuł ulgę.

To było zaledwie kilka godzin temu. Biedny koleś.

"Wiedziałem, że to zrobisz, dlatego nie wyjechałem jeszcze i wróciłem do domu, myślałem, że mogą być kłopoty, ale nie spodziewałem się tak dużego kłopotu" - powiedział mi.

"Po całym tygodniu powinienes mnie już znać. Mówiłem ci przez tydzień, że gdybyś próbował mnie zmusić, zabiłbym cię, powiedziałem ci, gdyby ktoś próbował się na mnie zmusić, zabiłbym Mówiłem ci codziennie przez tydzień, więc nie powinno to być dla ciebie szokiem.

"Pospiesz się i idź za mną, mamy bardzo mało czasu, aby się stąd wydostać" - powiedział, ciągnąc Yiquę i położył go pod łóżkiem, rzucił koce na kałużę krwi i zgasił światła. przynajmniej nie będą oczekiwać, że Yiqua okaże się do rana, bo pomyślą, że jest bardzo zajęty swoją nową panną młodą, a teraz chodź ze mną - powiedział, przyciskając się do ściany i odkrywając ukryte przejście.

"Skąd o tym wiesz?" Zapytałem go.

"To długa historia, a teraz chodź", powiedział, wpychając mnie w ciemny korytarz, cicho podążałem za zwrotami kanałów, aż znaleźliśmy się blisko wyjście.

"Muszę cię w to wciągnąć," powiedział mi, odwróciłem się i zobaczyłem, że ma bardzo duży, szorstki worek.

"O nie, nie jesteś!" Powiedziałem do niego.

"Nie mów głosem, to jedyny sposób, myślisz, że ci wojownicy nie zauważą, że idę z ludzką kobietą na mój statek, ta sama ludzka kobieta, którą widzieli na ślubie z przywódcą zaledwie kilka godzin wcześniej?"

Westchnąłem: "Dobrze. Po prostu bądź łagodny - powiedziałam, otwierając worek i weszłam do środka. Zaciągnął sznurki, a potem podniósł mnie i mocno przerzucił przez plecy.

"Ojej", powiedziałem cicho, zaśmiał się, Jerk, worek był gruby i ledwo mogłem zobaczyć, co się dzieje poza mną, ale słyszałam, wkrótce usłyszałem silnik statku, byliśmy blisko. Potem spadłem na podłogę, powstrzymałem krzyk, przeklinałem pod nosem: "Cholera".

Usłyszałem głośniejszy ryk silnika i pode mną zaczęły się wibracje. Byliśmy na jego statku. Potem przesunąłem się po podłodze i uderzyłem w ścianę. Słyszałam, jak Kai się śmieje.

Powoli otworzyłem worek i wyjrzałem. Byliśmy na jego statku i patrzyliśmy na przednią szybę, widziałem, że jesteśmy w kosmosie. Rozejrzałem się po pokładzie nawigacyjnym i nie było tam nikogo innego. Ze złością wygramoliłem się z worka.

"Głupcze, dlaczego nie powiedziałaś mi, że dotarliśmy na statek?" Ślizgam się po całym domu, uderzając się o ściany!

"Tak, to było bardzo zabawne" - zaśmiał się.

Chrząknęłam z gniewu, gdy usiadłam i zapięłam się. Popatrzyłam przez okno na asteroidę za nami. Cieszyłem się, że jestem stąd daleko. Ale



dokąd jechaliśmy? Próbowałem odszyfrować współrzędne na ekranie przede mną, ale wszystkie były w języku Corillion, czego nie rozumiałem.

"Gdzie idziemy, Kai?" Zapytałem go.

"Ile razy ci mówiłem, że zwrócisz się do mnie jako do kapitana Kaia Sporniuma", powiedział ze złością "Zabieram cię na Ziemię, twój księżyc, biorąc cię to najgorszy błąd w moim życiu, i to jest krótkie życie na początku."

"Och, nie martw się, Kai, jestem pewien, że w końcu zostaniesz połknięty, a twoje życie zostanie ocalone," powiedziałem do niego.

"To nie jest żart", powiedział ze smutkiem.

"Wiesz, co jeszcze nie jest żartem? Kradnąc ludzkie kobiety z Ziemi tylko po to, by ocalić własne cholerne życie i swój cholerny gatunek!" Powiedziałem, krzyżując ramiona przed moją klatką piersiową. "Nie mogę tego przystojnego śmiecia jechać szybciej, twój wyścig będzie mnie szukał w ciągu kilku godzin, czy nie możemy wskoczyć w hiperpeed?" "Powiedziałem, waląc w deskę rozdzielczą przede mną.

Kai odwrócił się do mnie i zmrużył oczy ze złością. "Muszę pozostać w tym kursie w kierunku mojego domu na kilka mil, inaczej będzie wyglądać podejrzenie. I przestańcie kwestionować moje metody. Jestem tym, który cię ocalił, a ty powinienes być wdzięczny - powiedział mi.

"Tak, ale ty też mnie zawiodłeś. Zobacz, jak twoja logika nie ma sensu? Nic dziwnego, że jesteście umierającą rasą: wszyscy jesteście głupi."

"Dość!" Krzyknął na mnie.

Uśmiechnąłem się. Fajnie było dostać się pod jego skórę. Uwielbiałem to w ciągu tygodnia, który spędziliśmy razem w kosmicznym locie. Teraz zamierzamy odbyć kolejną podróż, ale w przeciwnym kierunku. Było mnóstwo czasu, żeby go drażnić, a chłopak miał zamiar.

gOgletranslator

## Rozdział 2

### KAPITAN KAI SPORNIUM

Nie byłem jak żaden inny wojownik w galaktyce Corillion. Byłem jedynym, który wykonywał podwójne obowiązki. Byłem zarówno kapitanem floty Corillion Warriors, jak i przywódcą niewielkiego plemienia Corillion, które żyło w komecie znanej jako Spornium. Spornium było jedyną kometą, z której pochodziło plemię Corillion. Inni pojawili się na asteroidach lub na księżycach; z powodu ciągłego ruchu komety z niego wyłoniła się tylko niewielka ilość Corillion. Dlatego jako przywódca byłem również kapitanem. Jako kapitan byłem odpowiedzialny za flotę statków, które odlatywały z naszego domu, Spornium. Wszyscy wojownicy Corillionu zrodzeni z komety zastrzegł imię Spornium. Tak było w przypadku wszystkich wojowników Corillion: wzięli nazwisko miejsca, w którym się urodzili, imię ich plemienia.

Często mówiono, że Spornium oddzieliło się od asteroidy znanej jako Vextor setki lat wcześniej. Z powodu tej plotki zostałem również zobowiązany do posłuszeństwa przywódcy asteroidy Vextor, znanej jako Yiqua Vextor. Stało się, że Yiqua zbliża się do kumpla; pozostał mu tylko trzy lata przed końcem 22-letniego cyklu. Po 22 latach, jeśli nie znalazł partnera, umrze. To była droga Corilliona.

Tak też było dla mnie. Ale odkąd zostałem umieszczony pod dowództwem Yiqua, nie mogłem znaleźć mojego partnera, dopóki nie znalazłem dla niego jednego, a on z powodzeniem zaimpregnował ją. Pomyślałem, że znalazłem jedną, kiedy wziąłem Karissa Lane, ale nie mogłem się bardziej pomylić. Nie była idealną partnerką dla Yiqua, ale okazała się jego idealnym mordercą. Teraz Karissa i ja mieliśmy poważne

kłopoty, ale nie sędzę, żeby zrozumiała , jakie to było kłopotliwe. Najbezpieczniejszą rzeczą, jaką mogłem zrobić, było zwrócenie jej na Ziemię i powrót do domu. Nigdy bym jej nie wziął.

"Zabieranie mnie z powrotem na Ziemię jest najmądrzejszą rzeczą, jaką powiedziałaś, odkąd cię spotkałem. Co zrobisz później?" Zapytała.

"Dlaczego to dla ciebie ważne, co robię?" Po prostu muszę się ciebie pozbyć, a potem posprzątać bałagan, który zrobiłeś - powiedziałem do niej.

"To także twój bałagan," powiedziała mi.

"Mówiąc o tym, bałagan, który zrobiłeś, jak dokładnie to zrobiłeś?" Yiqua jest wojowniczym przywódcą wojowników, który jest trzy razy większy i silniejszy niż ktokolwiek, kogo kiedykolwiek znałem Nie ma to dla mnie sensu, że wziąłeś jego życie - powiedziałem do niej.

"To ma dla mnie sens: ta cała sypialnia była naładowana bronią: świecznik, lustro, było tyle pracy, a on nie widział, żeby coś takiego nadciągało" - uśmiechnęła się.

Jej uśmiech, z jaskrawymi czerwonymi ustami i ciemnymi włosami w tej delikatnej zielonej sukni [8] , sprawił, że uśmiechnąłem się do niej w zamian. Była piękną kobietą i wyraźnie bardzo silną. To było imponujące. Była moim partnerem, gdyby okoliczności były inne. Ale teraz nie było to możliwe. Będzie ścigana przez całą galaktykę; Ziemia była teraz jedynym bezpiecznym miejscem dla niej. Dużo ryzykowałem, pomagając jej uciec, a gdy wrócę, będę musiała coś ukryć. Ale później bym się o to martwił; na razie musiałem wydostać nas z galaktyki Corillion.

- Przygotuj się do skoku w nadprzestrzeń, zaznaczając współrzędne twojego zewnętrznego układu słonecznego - powiedziałem do niej.

"Najwyższy czas, zorganizujemy przedstawienie w drodze" - powiedziała.

"Co? Co to znaczy?" Zapytałem ją.

"Nic, chodźmy," powiedziała.

- Wskakując w nadprzestrzeń - powiedziałem, pchając dźwignię do przodu, a statek wypłynął z galaktyki Corillion i w kierunku Ziemi.

Chwilę później znaleźliśmy się w hiperprzestrzeni i ustawiłem statek na autopilocie.

"Zobaczę, jakie przepisy mamy na statku, nie miałem okazji, by go kupić w długiej podróży, tylko uzupełniłem go, myśląc, że udam się do domu, a nie w podróż powrotną na Ziemię" Powiedziałem, odpinając pasy i idąc w kierunku tyłu statku.

"Czy zatrzymasz się już na poczuciu winy?" Nie sprawisz, że pocuję się winny za to, że mi pomogłeś, jak już powiedziałem, to wszystko twoja wina. Wszystko zaczęło się, kiedy zabrałeś mnie z bazy księżycowej bez mojej zgody. to wszystko twoja wina i nie pozwolę ci myśleć inaczej, a teraz co tam masz, bo jestem głodna? "powiedziała, podążając za mną do tyłu.

Była bardzo denerwująca. Wściekłość sprawiała, że moja krew gotowała się. Ale kiedy stała w odległości kilku centymetrów ode mnie, zrobiło mi się bardzo ciepło, a potem gorąco, a potem całkowicie wypełniona pragnieniem. Miała na mnie taki wpływ i sądząc po tym, jak Yiqua musiała ją zaatakować, wywarła na nim taki sam efekt. Byłem nadal pod wrażeniem tego, jak go przyjęła. Był wielkim wojownikiem Corillion. Odwróciłem się do niej i zaczęła grzebać w karmie, napychając jej twarz.

"Co dokładnie powiedziałeś, że zrobiłeś na bazie księżycy? Wydajesz się być bardzo utalentowanym zabójcą dla pielęgniarki lub lekarza" - zapytałem podejrzliwie.

- Nie powiedziałem, co zrobiłem na bazie księżycy, nigdy mnie o to nie pytałeś - powiedziała z szerokim uśmiechem i policzkami, a nawet kiedy robiła bestię, wciąż była uroczo seksowna.

"Cóż, pytam cię teraz. Jaka była twoja pozycja na Ziemi?"

"Jestem oficerem wywiadu w Agencji Wywiadu Ziemi lub w OOS, jak to nazywamy," powiedziała, podnosząc się i usiadła na kontuarze.

Nie jesteś pewna, że wyszkolili kobiety-wojowników? - powiedziałem zszokowany.

Słowo "mądrość": możesz chcieć ukraść z klasztoru lub czegoś w tym czasie, a nie pełną bazę wywiadowczą na Księżycu, spodziewałeś się kobiety, która była posłuszna i posłuszna, zamiast tego dostałeś wyszkolony zabójca, dobra robota, kapitanie - powiedziała z

przymrużeniem oka - żartowała ze mnie i to było denerwujące, ale przyzwyczaiałem się do tego.

- Cholera - odparłem w odpowiedzi - było to bardziej niebezpieczne, niż kiedykolwiek myślałem, że nie tylko zabiła przywódcę Corillion, a teraz będzie poszukiwanym przestępcą w galaktyce Corillion, ale teraz zwróciłem ją na Ziemię z większą wiedzą o wszystkim Corillion, niż mogła kiedykolwiek mieć nadzieję.

"Martwisz się teraz?" Zmienił się wygląd Twojego kubka - powiedziała od niechcienia, opierając swoje długie, cienkie nogi o blat, na co patrzyłem i nie mogłem przestać patrzeć.

Oczyściłem gardło "Mug?"

"Twoja twarz, kubek oznacza twoją twarz", powiedziała, wkładając trochę jedzenia do ust.

"Nie, nie martw się, po prostu zirytowana Jesteś bardzo denerwująca, Karissa Lane," powiedziałam, wrywając trochę jedzenia z jej ręki i jedząc to sama. Odchodziłaby mnie, aby głodować z jej apetytu. dużo?

"Więc utknęliśmy na tym statku przez tydzień, tak?" To jest ten sam czas, w którym musieliśmy dostać się z Ziemi do twojej głupiej galaktyki skał. Tak więc powinno to być tyle samo czasu, aby wrócić, tak? spytał.

"Tak, uwierz mi, gdybym mógł sprawić, by działało szybciej, zrobiłbym wszystko, żeby się ciebie pozbyć, Karissa Lane," powiedziałem do niej.

"Och, daj spokój, Kai ... wiesz, że mnie kochasz, widzę, jak na mnie patrzysz, ale trzymaj to w spodniach." Patrząc to jedyna rzecz, którą możesz zrobić, chyba że chcesz skończyć jak twój zmarły przyjaciel, - powiedziała, kiedy zerwała się zza kontuaru i opuściła mój wzrok, obserwowałam, jak odchodzi, a ja patrzyłem, jak wszyscy odchodzą - to był wspaniały i pełen wigoru widok w tym lichym sukienka. Było o wiele lepiej niż czarny garnitur, który nosiła, kiedy ją schwytałem, choć równie ciasny, jak to było, było to całkiem przyjemne.

Siedziałem tam, licząc zapasy rezerw, które mieliśmy; wydawało się wystarczająco dużo dla nas dwojga, gdyby ludzka kobieta nauczyła się trochę racjonować. Wydawało mi się, że przed laty zabrałem się za przechwycenie kilku ludzkich kobiet dla Yiqua Vextor. Przypomniałem sobie, że dostałem rozkaz w moim biurze, gdy siedziałem i planowałem znaleźć swoją własną partnerkę. Byłby to prawie mój czas i zawsze wierzyłem w planowanie z wyprzedzeniem. To właśnie uczyniło mnie wspaniałym przywódcą i doskonałym kapitanem: planowałem i znałem każdy możliwy manewr z kilkoma wynikami, ponieważ nigdy nie można było polegać na jednym sposobie robienia rzeczy. Musiałeś się przygotować na wszystkie rzeczy.

"Najwyższy czas, kapitanie Kai Spornium, musisz udać się na Ziemię i zebrać jak najwięcej ludzkich kobiet, pamiętaj, że jak tylko znajdziesz godnego swojego przełożonego, Yiquę, możesz samemu się o nie ubiegać. Od tego zależy twoje życie i życie, całe plemię Spornium - powiedziała mi Metra, jedna z najwybitniejszych doradczyń z Corillionu za pośrednictwem komunikatów na ekranie.



"Natychmiast wyruszę w drogę," odpowiedziałem, a potem wyruszyłem w misję, aby zabezpieczyć partnera dla Yiqua, ale nie zrobiłem tego tradycyjnym sposobem Corillionu, zwykle byłaby to wielka flota, która poszedłaby bombardować Ziemię i kradzież jak największej liczby kobiet w chaosie, ja przyjąłem inne podejście, spokojniejsze podejście: zabrałbym tylko jeden statek i tylko ja jechałem, zamierzałem wniknąć w głąb księżycowej bazy Ziemi. było kilka ludzkich samic, ale ja potrzebowałem tylko jednego: potrzebowałem tylko Yiqua, aby był zadowolony, a następnie mogłem odbyć drugą podróż, by zebrać dużą liczbę ludzkich samic, z których mógłbym znaleźć taką, która mi odpowiadała. znajdź taką, z którą naprawdę pasowałam, nie tylko ludzką kobietę ze względu na tworzenie potomka Corillion, chciałem czegoś więcej.

Byłem rzadkim przypadkiem, gdy chciałem, aby ten wyścig należał do Corillion. Być może dlatego, że pochodziłem z mniejszego odrodzenia Corillion i inaczej się rozmnażaliśmy. Potrzebowaliśmy połączenia i wspólnego zainteresowania. Miałem nadzieję, że to osiągnę, ale potem wszystko poszło nie tak. Kiedy w milczeniu przeniknąłem do podstawy księżycy i wśliznąłem się trochę toksyn na twarz Karissy, szybko zapadła mi w ramiona. Potem wziąłem ją i wyszedłem równie cicho, jak wszedłem. Żaden Ziemię nie ścigał nas. Minęło 24 godziny, zanim się obudziła i byliśmy bardzo daleko od Ziemi, zbyt daleko, by mogła spróbować uciec i wrócić sama. Ale potem zaczęła mówić i walczyć, a mi ogólnie trudno było, a ja wiedziałem, że popełniłem błąd. Mimo to zabrałem ją do Yiqua, a teraz miałem do czynienia z konsekwencjami. Teraz narażałbym się bardziej na niebezpieczeństwo, niż była tego warta.

"Hej, czy na statku jest tylko zimna woda, czy co? Potrzebuję gorącego prysznica!" Krzyknęła na mnie z korytarza.

"Cholera."

gOgletranslator

### Rozdział 3

#### KARISSA LANE

Ulżyło mi, że Kai zabiera mnie z powrotem na Ziemię. Naprawdę myślałem, że będę musiał z nim walczyć, aby to zrobić. To było przyjemne oświadczenie, kiedy mi powiedział. Czułem trochę wyrzutów sumienia, ale nie zamierzałem mu tego powiedzieć. Żałowałem, że narażałem go na ogromne niebezpieczeństwo, które mogło mu pomóc w ucieczce. Byłem pewien, że Corillion dowie się o tym, gdy tylko odkryją ciało ich przywódcy, Yiquę. Wtedy odkryją, że zaginęłam i że Kai opuścił w tym czasie na swoim statku. Nie widziałem, jak mógłby kiedykolwiek coś takiego ukryć. Musiałoby to być bardzo sprytne kłamstwo z dużym wsparciem i nie byłem pewien, czy to się stanie.

Czy zabiją go za pomoc? Nie rozumiem, dlaczego nie. Było mi go żal. Mimo że był głównym szarpnięciem za kradzież mnie na pierwszym miejscu, bardzo go lubiłem i spędzaliśmy razem. Wziął moje sarkastyczne usta z łatwością, a nawet mi dokuczał, co było rzadkością zarówno wśród Corillion, jak i ludzi. Podobało mi się, że był w stanie wziąć moją wargę i podać mi ją. To była zabawa. To była nasza sprawa. To było to, co zrobiliśmy.

Z tego powodu było mi go żal, bo na pewno umrze. Gdyby nie jego własna grupa Corillion, skazując go na śmierć, gdyby dowiedział się, co zrobił, zginąłby z powodu faktu, że nie miał jeszcze ludzkiej żeńskiej partnerki. Corillion wojownik wyścig miał 22-letnie cykle, aby znaleźć partnera, aby stworzyć potomstwo i utrzymać ich wyścig, jeśli nie przez 22-letni znak, a następnie umrzeć. To było dziwne, ale miało to sens.

Rasa wojowników Corillion nie urodziła się tak, jak byli ludzie. Zamiast tego zostały spłodzone. Pojawiły się na powierzchni asteroid, księżyców i komet. To było jak grzyb tarło na ziemi po deszczu. Z wyjątkiem Corillionu odradzającego się dorosłym mężczyznom w krótkim czasie. Wyłonią się z odrodzenia i rozpoczną cykl roczny. Było to bardzo interesujące i zupełnie niepodobne do niczego, z czym ludzie się zetknęli, i ciągle się o nich uczyliśmy.

Teraz wracałem do domu z większą inteligencją na temat obcej rasy Corillion, niż mogłem mieć nadzieję, że uda się ją zebrać w bazie księżycowej. Byłbym zazdrosny o cały mój wydział. Prawdopodobnie dostanę awans i podwyżkę. Przeszedłem dokładnie to, co każda ludzka kobieta przeszła z Ziemi, i to była bardzo cenna informacja. Pomogłoby to powstrzymać rasę Corillion przed zabraniem naszych suczek; Pomogłoby to także w wojnie. Widziałem ich broń i widziałem jedną asteroidę i jej układ. Ta informacja byłaby istotna przy planowaniu ataku na nią. Byłem bardzo podekscytowany tymi wszystkimi informacjami, ale poczułem smutek, że zdradziłem mojego jedyne przyjaciela z rodzaju Corillion.

"Cholera, przestań, Karissa, zachowujesz się jakbyś miał syndrom sztokholmski", powiedziałam sobie, gdy po prysznicu wysuszyłam się na pryczy, żałowałam, że nie mam czarnego kombinezonu kosmicznego z podstawy księżycowej, ale ja Miała tylko tę głupią sukienkę i chociaż była ładna, nie była zbyt praktyczna, zwłaszcza w misji kosmicznej.

Zastanawiałem się, jak Kai zamierza mnie przemycić z powrotem na bazę księżycową lub na Ziemię, nie dając się złapać? Wiedziałem, że powinniśmy zdecydowanie o tym porozmawiać. Zdradziłbym cały mój wydział, nie wpuszczając go, ale w moim sercu nie mogłem tego zrobić.

Pozwoliłabym mu powalić, tak jak wcześniej, zostawić mnie, a potem obudziłbym się na księżycowej podstawie. Ale jak by się tam dostał? Ostrożnie wysuszyłem włosy, gdy o tym pomyślałem, i wszedłem do korytarza, by szukać go, by uzyskać wszystkie szczegóły dotyczące tego, jak zamierzamy to zrobić z niego. Prawdopodobnie uzna to za denerwujące, ale mnie to nie obchodziło. Musieliśmy być na tej samej stronie.

"Kai? Kai? Musimy porozmawiać Musisz mi powiedzieć każdy szczegół swojego planu Czy słyszysz mnie? Mam prawo wiedzieć," powiedziałem, szukając go z gotowym uchem dla niego, ale kiedy Znalazłem go, zaniemówiłem, stałem w szoku, drzwi do łazienki były szeroko otwarte, a on był zupełnie nagi i przemoczony pod prysznicem, a ryk wody powstrzymał go przed usłyszeniem, że nadchodzę, i cieszyłem się z tego to.

Oparłem się o ścianę, skrzyżowałem ręce na piersi i uśmiechnąłem się. "Mów o kolacji i koncercie", wyszeptałem do siebie. oglądałem jak woda przelewała się po jego długich blond włosach, które były mokre i przyklepione do niego . Jego szerokie plecy były muskularne, mocne i mocne, z niebieskimi brzegami otaczającymi jego bok. Widziałam to już wcześniej, ponieważ wojownicy Corillion zawsze byli bez koszulki, topless, pokazując swoje doskonałe cechy fizyczne.

Ale potem moje oczy ruszyły na południe, na doskonałe dno, sterczące i ciasne. Musiałem powstrzymać się od chęci uderzenia. Cicho się roześmiałem. Ale kiedy się odwrócił, mam pełne oko. Moje usta były otwarte. Jego duży, sztywny kogut był długi i gruby, i był w jego dłoni. Szybko ukryłem się za ścianą i ugryzłem dolną wargę. Nie mogłem tego oglądać, ale nie mogłem się powstrzymać.

Zerknąłem z boku i zobaczyłem go. Jedna ręka opierała się o ścianę, a druga była na jego twardej łasce. Jego głowa została odchylona do tyłu, gdy zamknął oczy. Potem jego dłoń poruszała się w górę i w dół, coraz szybciej na jego kutasie. Musiałem powstrzymać się od wpadnięcia pod prysznic i dołączenia do niego. Nigdy przedtem nie widziałem zupełnie nagiego wojownika Corillion, który zapierał dech w piersiach. Jego twardy kutas był nie tylko doskonały, ale także całe jego ciało, w tym muskularne uda. Nie było w nim nic, co nie byłoby doskonałe i wyrzeźbione.

Przygryzłam dolną wargę, gdy patrzyłam, jak wyskakuje pod prysznicem. Ścisnęłam nogi, zaczynając czuć się całkowicie mokro między moimi udami. Poczułem, jak moje sutki twardnieją i przyciskają się do tkaniny sukienki. Mój oddech był ciężki i ciężki. Był tak cholernie gorący i cieszyłem się tym show. Nie tylko dlatego, że był absolutnie doskonały, ale dlatego, że go znałem. Znałem go dobrze i uważałem go teraz za przyjaciela; Czułem się podłączony. Potem patrzyłem, jak jego ramię, które było przy ścianie, stało się napięte i napięte. Zaczął jęczeć i chrząkać, a ja wiedziałem, co nadchodzi. Szarpnął ręką w górę i w dół coraz mocniej, a potem zwolnił pod prysznicem. Jęczał i jęczał, a pośród jęków usłyszałem: "Karissa ..."

Sapnęłam! Schowałem się! Nie wiedziałem, czy wymówił moje imię w tak zmysłowym szepcie, ponieważ wiedział, że go obserwuję, czy też dlatego, że wyobrażał sobie, że jestem z nim. Tak czy inaczej, wracałem do swojej koi bardzo zakłopotany i bardzo, bardzo, bardzo włączony.

"O mój Boże, Karissa, czy naprawdę widziałeś to? Jesteś takim zboczeńcem, powinienem być odejść, gdy tylko wszedłem w to, jestem

okropną osobą, ale dlaczego to się tak wydało? Tak bardzo się włączyłem?  
"Szepnąłem do siebie, gdy chodziłem tam iz powrotem po mojej pryczy  
Wiedziałem, że potrzebuję zwolnienia i musiałem to zrobić teraz.

Zamknąłem drzwi do koi i wróciłem do łóżka. Potem zacząłem pocierać ręce w górę iw dół mojego ciała. Byłem już włączony, więc nie trzeba było wiele. Pociągnąłem sukienkę aż do pasa, a potem zacząłem pieścić się palcami. Wyobraziłem sobie, że moim palcem był jego palec, gdy przyciskałem do mojej łechtaczki. Jęknąłem: "Mmm ... dotknij mnie, Kai. Dotknij mnie mocniej - szepnąłem, wyobrażając sobie, że jestem obok niego pod prysznicem, oboje byliśmy przemoczeni pod prysznicem, dotykając się nawzajem i szaleńczo polując, polizałem jego sześciopak abs, pozwalając językowi poruszać się po jego ciele. niebieskie łuski W tym momencie wypuściłem: "O Boże, o Boże!" Krzyczałem, nie przejmując się tym, jak głośno to robię. Całe moje ciało pulsowało, kiedy uwolniłem wiele napięcia, które nosiłem od czasu, gdy po raz pierwszy zobaczyłem Kaia.

Potem spałem. Spałem głęboko po raz pierwszy odkąd zostałem zabrany z bazy księżycowej. To był bardzo głęboki sen, a ja się odprężyłem i zrelaksowałem, gdy się obudziłem. Osiem godzin później poszedłem do kuchni po coś do picia i jedzenia. Kai stał tam. Gdy tylko go zobaczyłem, wróciły do mnie błyski jego mokrego deszczu pod prysznicem. Poczułem, jak moja twarz staje się czerwona. Opuściłem oczy na ziemię.

"Czy dobrze spałeś, Karissa?" zapytał, i pomyślałem, że usłyszałem trochę śmiechu i jego głosu. Nie spojrzałem na niego, ale poszedłem prosto do wody i nalałem sobie kubek.

"Tak," odpowiedziałem.

"Tak też zrobiłem, spałem bardzo dobrze po długim, bardzo uciążliwym prysznicu, po prostu musiałem mnie rozluźnić" - powiedział do mnie, odwróciłem się do niego i spojrzałem na jego wyniosłą formę. bułkę nisko na głowie, z wyjątkiem kilku wąsów, które opadły mu na oczy, jak zwykle nie miał na sobie koszuli, tylko jego bluesowe łuski i bardzo obcisłe spodnie i buty, miał arogancki uśmiech na twarzy, chociaż wiedział, że obserwowałem go pod prysznicem.

"Tak, naprawdę potrzebowałeś prysznic, nie czułeś się tak dobrze, Cieszę się, że zająłeś się tym problemem Teraz, jeśli mi wybaczysz, chciałbym trochę rozciągnąć i uprawiać jogę na mojej pryczy." Niech moja siła słabnie, ponieważ zmuszony jestem przebywać w kosmosie przez długi czas, to naprawdę wpływa na nasze ciała, wiecie - powiedziałem, chwytając srebrną paczkę białka razem z moją szklanką wody i biorąc ją do mój pokój, zamknąłem się i jadłem samo śniadanie, razem z moją poranną jogą czułem się głupio, ponieważ wydawało mi się to dość oczywiste, że wiedział nie tylko, że go szpiegowałem, ale że zrobiłem to, co zrobił pod prysznicem, tylko w zaciszu własnego pokoju, to było zawstydzające i frustrujące.



## Rozdział 4

### KAPITAN KAI SPORNIUM

Ta podróż zabierająca Karisę z powrotem do Ziemi była bardzo różna od podróży, którą wziąłem, aby zabrać ją od Ziemi do galaktyki Corillion. Po pierwsze, kiedy ukradłem ją z bazy księżycowej, zabierałem ją za żonę innego przywódcy Corillion, dlatego nie mogłem jej dotknąć. Ona nie była moja; miała należeć do Yiqua. Dotknięcie jej naruszyłoby zasady Corillion Warrior.

Ale teraz nie należała do nikogo. W rzeczywistości zwróciłem ją, aby nigdy nie była częścią świata Corillion. Nie istniały reguły, które uniemożliwiłyby mi korzystanie z jej towarzystwa, to jest poza jej własnymi zasadami, których nie łamałbym. W zamian będzie mnie potrzebowała. Byłoby inaczej, ponieważ byłoby to tylko dla zabawy, a ja nigdy nie byłem z ludzką kobietą, ponieważ większość Corillion nie. To było dla mnie nowe terytorium.

Na początku nie miałem nadziei, że zechce ze mną być po prostu dla zabawy, a potem wróci na swoją ojczystą planetę, aby nigdy więcej mnie nie widzieć - to było dopóki nie zobaczyłem, jak patrzy na mnie pod prysznicem. To wszystko zmieniło. To dało mi znać, że jest dla mnie atrakcyjna i cieszył się moim nagim pokazem zwolnienia. Dał mi znać, że uznała mnie za pożądaną i rzeczywiście chciała zbadać możliwość zabawy. Tak więc różniło się to od pierwszej podróży, którą odbyliśmy razem, kiedy zabrałem ją z bazy księżycowej, kiedy obiecano ją już innej osobie, ale nie teraz.

Nie mogłem się powstrzymać, kiedy weszła do kuchni. Chciałem ją drażnić, że patrzy na mnie pod prysznicem, ale nie przyznałem jej, że to wiem. Ale fajnie było ją drażnić. Podobało mi się, że mnie obserwowała. Obróciło mnie to bardziej, niż mogłem to sobie wyobrazić. Gdy tylko zdałem sobie sprawę, że mnie obserwowała, w głębi duszy miałem nadzieję, że dołączy do mnie pod prysznicem, ale nie zrobiła tego. Ale świadomość, że mnie obserwuje, sprawiła, że uwolniłem się znacznie szybciej. To było bardzo erotyczne. Potem, gdy szedłem obok jej łóżka, usłyszałem jej krzyki, szepty, jęki i jęki. Wiedziałem, że robi dokładnie to, na co właśnie pozwoliłem. Ona też była włączona i musiała się uwolnić po tym, jak patrzyła na mnie. prysznic; wszystko to było bardzo obiecujące, jeśli chodzi o mój cel bycia z nią, jeśli będzie mnie miała.

"Nauczysz mnie?" - powiedziała, wchodząc do kabiny pilotów, gdzie siedziałem za sterami.

"Co cię nauczysz?" Zapytałem.

"Naucz mnie latać w tym kawałku śmieci, zawsze byłem ciekawy, jak one działają" - powiedziała.

"Chcesz, żebym nauczył cię latać?" Zapytałem ją.

"Tak, dokładnie tak mówię", powiedziała, siadając na siedzeniu obok mnie.

"W porządku, jeśli chcesz," powiedziałem do niej.

"Zabieram ją z hiperspeedu", powiedziałem, kiedy przerzuciłem kilka przełączników i bezpiecznie wyjąłem statek z hiperspeedu. Wkrótce przeniknęliśmy przez ciemność kosmosu.

"To są główne elementy sterowania tutaj, weź je w swoje ręce, ten skręca w prawo, a ten skręca w lewo, popychaj je do przodu, aby jechać prosto i w tył, aby cofnąć się. Jest to dość podstawowe. To jest twój hamulec - powiedziałem, kiedy wszystko wyjaśniłem jej na desce rozdzielczej, ona ochoczo i inteligentnie wzięła to wszystko pod uwagę. Byłem pod wrażeniem jej zdolności do jej podnoszenia.

"To jest zabawne!", Powiedziała, gdy ostro skręciła statkiem w prawo.

"Whoa! Nie tak szybko! Nie bądź lekkomyślny!" Krzyknąłem do niej, trzymając się mojego miejsca. Roześmiała się i nadal grała ze statkiem w bardzo zabawny sposób. Uśmiechnąłem się do niej.

"Czy wszystkie ludzkie kobiety są takie jak ty? Wziąłem wiele wcześniej i nigdy nie spotkałem takiego jak ty, ale nie możesz być jedynym w swoim rodzaju" - zapytałem ją.

"Nie jestem jedyny w swoim rodzaju, ale nie podoba mi się sposób, w jaki powiedziałaś, że wzięłaś wiele wcześniej, mówisz to tak niedbale, wiesz, że to, co robisz, jest złe, prawda? długo to zajmie, żebyś to zobaczył?" Powiedziała surowym tonem.

"Od tego zależy cała moja rasa, kiedy to zobaczysz?" Powiedziałem jej: "Wydaje mi się, że masz wystarczająco dużo zabawy", powiedziałem, przejmując kontrolę nad statkiem.

"Jak długo masz ... Jak długo masz przed sobą ... wygasa?" Zapytała.

"To nie jest twoja sprawa", powiedziałem, kiedy przywróciłem statek do hyperspeedu, a następnie odpakowałem się, gotów opuścić pokład.

"Nie powiesz mi, dlaczego nie wzięłaś mnie dla siebie? Dlaczego przyjąłaś mnie do Yiqua zamiast do ciebie? Nie ma to dla mnie sensu: po co ryzykować życie za kogoś innego, skoro możesz umrzeć w oczekiwaniu dla twojej własnej ludzkiej kobiety?" zapytała.

"To jest sposób Corillion, tak to się dzieje, przywódcy Corillion mają kobiety, które są im dostarczane przez resztę wojowników, ja też jestem przywódcą, ale moje plemię jest tak małe, że Yiqua nadzoruje swoje plemię tak samo jak moje. Jestem niemal jak drugorzędny przywódca, dlatego musiałem znaleźć mu kobietę, zanim zdołałem znaleźć jedną z moich, myślałem, że to zrobiłem i mogłem zobaczyć na własne potrzeby, ale jak widzisz, zmieniłaś to wszystko," Powiedziałem jej.

"Więc co się stanie teraz?" Kiedy powrócisz do galaktyki Corillion, Yiqua zniknie, jakie będą twoje dalsze kroki, czy będziesz w stanie zdobyć partnera, czy będzie to wystarczająco dużo czasu, czy umrzesz? "Zapytała bez ogródek.

"Mam siedem miesięcy mojego cyklu, aby go znaleźć, jeśli nie będę się kojarzył, to umrę" - powiedziałem, odchodząc od niej, nie chcąc już o

tym mówić. mój cykl znikania, uczono mnie, żeby nie myśleć o tym zbyt wiele, a ona zmusiła mnie do myślenia o tym, że odliczę miesiące, które mi pozostały, ale to nie było tak, jak mnie uczono nieustraszonego Corillion, wojownik i kapitan, który byłem, zawsze stawiam swojego lidera przed własnymi potrzebami, nic nie powinno tego zmieniać, nawet wspaniała ludzka kobieta, która przekreśliła mnie ponad przekonanie takie jak ta przede mną, była zabójcą kusicielką i wszystkim na które kiedykolwiek mogłem liczyć, ale nie było to przeznaczone dla nas.

"Słuchaj, wiem, jak wiele kłopotów masz, aby zabrać mnie z powrotem na Ziemię i chociaż to twoja wina, że jestem w tym na początku, palant, jestem wdzięczny, że to robisz. mógłbyś zostawić mnie na tej asteroidzie unoszącej się nad martwym ciałem Yiqua, gdzie zostałbym skazany na śmierć .. Jestem wdzięczny za twoje ryzyko w zabranii mnie do domu .Jeśli jest coś, co mógłbym dla ciebie zrobić, zrobiłbym to. wróciłem do bazy księżycowej Mogę ci przynieść potajemne przepisy lub coś w tym rodzaju, nie wiem, ale musi być jakiś sposób, żeby ci odpłacić - powiedziała, gdy szła za mną z kabiny do kuchni. z dala od niej na tym bardzo małym statku z tylko dwoma z nas.

"Chcesz mi odpłacić?" Powiedziałem, kiedy się do niej odwróciłem. Nie spodziewała się, że zatrzymam się tak gwałtownie i zawrócę, a ona uderzyła prosto w moją klatkę piersiową. Zatrzymała się w szoku i podniosła głowę, by spojrzeć na mnie. Jej niebieskie oczy były piękne, a pode mną tak drobna.

"Jeśli mogę ci odpłacić, zrobię to, czego będziesz potrzebować? Żywność? Paliwo?" powiedziała, kiedy stała pode mną, ale się nie poruszyła.

"Możesz mi odpłacić ratując mi życie" - powiedziałem jej, jej oczy rozszerzyły się, gdy spojrzała na moją klatkę piersiową, na mój brzusek, a następnie na mojego fiuta.

"Masz na myśli ... chcesz, żebym uprawiał z tobą seks?" - zapytała.

"Dokładnie, to jedyny sposób na uratowanie mojego życia. Nie musisz być moim wiecznym partnerem, tylko jednorazowym rzecz [\[11\]](#) ."

"Nie!" Powiedziała, kiedy odeszła ode mnie.

## **Rozdział 5**

### **KARISSA LANE**

Odszedłem od niego i wróciłem na pryczę. Jak mógł mnie o to poprosić? Nie mogłem uprawiać z nim seksu, żeby uratować mu życie. Byłoby to sprzeczne ze wszystkim, nad czym pracowałem w OOS

Byłem oficerem wywiadu, który przysiągł pomóc ludziom powstrzymać Corillion od zabrania kobiet z Ziemi. To był mój obowiązek. Uprawiając seks z Kaiem, przeciwstawiłbym się temu całkowicie. Potem musiałem przyznać, że myślałem o tym więcej, niż powinienem, szczególnie po wczorajszej nocy. Obserwowanie go pod prysznicem było czymś, o czym nie mogłem zapomnieć. Nie dlatego, że byłam dziewicą lub utrzymywałam seks w takim emocjonalnym szacunku; w rzeczywistości miałam sprawiedliwy udział w jednym nocnym stoisku.

Trenowałem w obozie wojskowym w stylu wojskowym z dużą ilością młodych, atrakcyjnych mężczyzn, więc oczywiście pozwoliłem sobie. Wszyscy to zrobiliśmy. A więc bycie z Kaiem byłoby jak jeden z tych pijackich jednonocnych podstawek, kolejny wycinek na moim łóżku i nic poza tym. Ale to był fakt, że był to Corillion; Miałem być w stanie wojny ze swoim typem. Byłoby bardzo źle.

Ale to, że było źle, sprawiło, że było o wiele cieplej. To było tabu. Bycie z tym niebieskim, skalistym obcym było tak złe, że tylko podnieciło mnie to bardziej. Poza tym, kto by wiedział? Po tym, jak zostawił mnie na księżycowej bazie, nigdy więcej go nie zobaczyłem. Chciałbym też ocalić mu życie, a on miałby więcej czasu na znalezienie prawowitego partnera.

Nie kochałem go, ale lubiłem go. Bardzo go pociągałem i to było więcej niż dla mężczyzn, z którymi wcześniej miałem jedną noc.

Poza tym wiedziałem, że to może być moja jedyna szansa na doświadczenie z obcym wojownikiem Corillion. Kiedy wrócę do pracy na bazie księżycowej, nigdy więcej nie będę miał okazji tego zrobić. Teraz byliśmy głęboko w kosmosie i to tylko my dwoje; czy to było zbyt wielkie, żeby mnie o to pytał? Naprawdę narażał się na ryzyko, zabierając mnie z powrotem na Ziemię. To było najmniejsze, co mogłem zrobić: uratować mu życie, będąc z nim.

Tak przynajmniej sobie powiedziałem. Próbowałem się przekonać, że robię to dla niego, a nie dla siebie; to nie zadziałało. W głębi duszy wiedziałem, że robię to dla siebie. Chciałem wiedzieć, jak to jest mieć go w sobie, a teraz była moja szansa. Zaproponował. Tak właśnie znalazłem się chodząc do jego pryczy w środku nocy.

Zapukałem do jego drzwi. "To ja, Karissa," powiedziałem. Potem szepnąłem do siebie: "Oczywiście, że to ja. Jesteśmy jedynymi na tym statku. To było głupie. Otworzył drzwi i był zupełnie nagi. Sapnęłam.

"Czy mogę ci pomóc, Karissa?" Uśmiechnął się złośliwie.

"Czy zawsze śpisz nago?" Zapytałem go.

"Tak," odpowiedział bez ogródek. "Teraz, jeśli nie zamierzasz nic powiedzieć, chciałbym wrócić spać."



"Myślałem o tym, co powiedziałaś, o uratowaniu życia", powiedziałem jako mój oczy przesunęły się z jego muskularnych kostek, w dół jego sześciopakowego absu z bluesowymi łuskami, aż do jego dużego kutasa.

- No to chodź - powiedział, odsuwając się na bok i wszedłem na jego pryczę, która była dwa razy większa od mojej - kwatery kapitana.

"Ale żeby to wyjaśnić, nie oznacza to, że cię Kocham, ja tylko oddaję przysługę, uratowałaś mi życie, więc teraz zamierzam ocalić twoje, to wszystko, nie ma w tym żadnych uczuć: czy to rozumiałe?" Powiedziałem mu surowo, jakbym dawał mu zasady Kochania się.

"Rozumiem doskonale", powiedział, kiedy zrobił kilka kroków w moją stronę i wciągnął mnie w ramiona Oddychałem cicho Nie spodziewałem się, że jego muskularne ramiona czują się tak dobrze wokół mnie Moje ciało spłynęło na jego nagie ciało , a jedyną rzeczą, która była między nami była cienka warstwa zielonej sukienki, wiedziałem, że moje sutki są twarde i wystające, Kai jęknął głośno, gdy położył ręce w górę iw dół po plecach mojego ciała, stawiając mój tyłek w jego ciele ręce, tak go obróciłam, gdy kładłam dłonie płasko na jego piersi, jedna na jego miękkiej skórze, a druga na jego łuskach Odchyliłam głowę do tyłu i spojrzałam w jego niebieskie oczy. zabroniony.

Poruszał się szybko i mocno zacisnął usta na mojej. Gdy mnie pocałował, wiedziałem, że muszę być jego. Chciałem tego coraz więcej; Chciałem go poczuć w sobie. Jego pocałunek był głęboki i namiętny, a ja poruszałem dłońmi po ciele, czując każdy mięsień pod palcami.

"Zdejmij tę sukienkę" wyszeptał mi do ucha, odsunąłem się od niego i odwróciłem się do niego plecami, kiedy zdjąłem sukienkę, teraz stałem z nim nago, podszedł zza mnie i szepnął: "Rozłóż nogi na strzępy."

Moje oczy rozszerzyły się na jego wymagające zachowanie. Myślałem, że wojownicy Corillion nie wiedzieli, co robić, gdy po raz pierwszy przebywają z ludzką kobietą, ale szybko udowodnił, że to bardzo źle. Zrobiłem, o co prosił, i rozłożyłem nogi. Od tyłu położył rękę na moim mokrym środku, kładąc palce bezpośrednio na mojej łechtaczce. Sapnęłam. "To wydaje się takie dobre ..." wyszeptałem.

"Wiem," powiedział, unosząc się nad moim ramieniem, gdy stał za mną, poruszając dłonią w przód i w tył, gdy leżał miękko całując mnie w ramieniu, drugą ręką obejmował moje ciało i wylądował na moich piersiach. Przesunął palcami po masażu i lekko pociągnął mnie za sutek. Byłam pieszczona w każdy możliwy sposób, jego palce fachowo pracowały na moich piersiach, podczas gdy jego druga ręka fachowo pracowała nad masowaniem mojej łechtaczki. Dobrze, że mnie trzymał ponieważ czułem, że z przyjemnością upadnę na kolana, czułem się bezpieczny na jego szerokim ciele.

Jego dłoń poruszała się tam i z powrotem po mojej szczelinie, pocierając i ściskając moją łechtaczkę, aż nie mogłem dłużej się powstrzymać. "Mam zamiar przyjść. Mam zamiar uwolnić - szepnąłem bez tchu.

"Tak, dobrze, Karissa," powiedział w swoim dziwnym sposobie walki Corillion, który był niemal monotony. Doprowadziło mnie to jeszcze bardziej, ponieważ przypomniało mi, że jestem z kosmitą. Z tą myślą

wybuchnąłem orgazmem z intensywnością, której wcześniej nie doświadczyłem. Pewnie dlatego, że mój umysł wykorzystywał to doświadczenie jako brudne. To było perwersyjne. Byłem z kosmitą o niebieskich łuskach, który był trzy razy większy ode mnie i bardzo gorący. Wszystkie te rzeczy dały mi epicki orgazm i całe moje ciało zadrżało, gdy trzymał mnie w swoich wielkich dłoniach. Miał mnie i miał całkowitą kontrolę.

Karissa, czy to dobrze? Czy to dobrze dla ciebie, Karissa? Czy zrobiłem to dobrze? "Zapytał, a sposób, w jaki prosił, sprawił, że poczułem się bardziej mokry. Próbowałem złapać oddech, by odpowiedzieć na to pytanie, ale było tak gorąco i przeszkadzało.

"Tak, tak, to było ... bardzo dobre, potrzebuję ... minuty", powiedziałem, próbując utrzymać równowagę w jego ramionach.

"Czy musisz się położyć? Czy mam położyć cię na łóżku?" Zapytał niewinnie.

"Tak, to byłoby dobre" - odpowiedziałem, wziął mnie w ramiona, podniósł mnie z łatwością przyciskając do piersi, spojrzałam na niego, jego piękne niebieskie oczy i jego pyszny uśmiech. włosy, a potem położył mnie na łóżku.

"Powiedziano mi, że ludzka samica musi zostać nasmarowana w ten sposób, zanim wejdę do środka. Czy smarujesz?" Zapytał mnie.

Śmiałem się. "Kto ci to powiedział?" Zapytałem go.

"W ciągu ostatnich kilku lat kilka kobiet, które są małżeństwem z przywódcami, obdarzyło nas swoją wiedzą, dużo czytałem o tym, co napisali." Powiedział.

„Och, to jest jak obcy Kamasutry. Fascynujące. Przypomnij im podziękować,” powiedziałem, unosząc brew.

"Gdzie jesteś teraz ze smarowaniem? Czy smarujesz się, czy potrzebujesz więcej?" Zapytał.

„Jestem. Ja smarowane, jak mówisz. Przyjdź leżał na mnie,” powiedziałam, otwierając moje uda mu i oddanie ramiona w górę, by go powitać. Wyglądał tak cholernie gorąco, a jego pytania były absolutnie urocze. Pociągnęli za sobą moje uczucia.

Powoli położył się na mnie. Jego ciało było ciężkie i ciepłe. „Nie chcę, by zniszczyć cię”, powiedział, podparł się na łokciach, kiedy unosiła się nade mną.

"Tak, jesteś bardzo duży", powiedziałem patrząc na niego, jego blond włosy oparły jego twarz, gdy spadł i połaskotał moje policzki Pocałował mnie, Potarłem dłonie w górę iw dół jego ciała Był tak silny pod opuszkami palców, przesunąłem dłonie na jego plecy, pchając go ponad sobą, aby się z nim zrównać, teraz moja twarz była przeciwko jego sześciopakowi abs i niebieskiej łusce, gdy sięgnąłem po jego koguta w mojej dłoni. - jęknął głośno. - Poprowadzę cię do środka - szepnąłem.

"Tak," odpowiedział.

Włożyłem w niego czubek jego długiego i grubego kutasa. Znowu jęknął i dołączyłem do niego. Tylko jego czubek wewnątrz mnie był pyszny. Otworzyłem szeroko uda i powiedziałem: "Dobrze, Kai, powoli idź do przodu. Bardzo powoli, dopóki nie każę ci przestać. "

"Tak", powiedział, poruszając się powoli, cal po calu.

"O Boże," wyszeptałam, gdy pobudzał mnie od wewnątrz. To było tak dobre. Miałem tego obcego we mnie i czułem się przez to pożądanym i niegodziwym. Potem zatrzymał się i ku mojemu zaskoczeniu cofnął się nieco. Potem ruszył naprzód raz za razem. Byłem zaskoczony, że to wiedział, ale zapomniałem, że przeczytał notatki sporządzone przez kobiety.

Potem przeniósł się coraz głębiej we mnie. "Och tak, właśnie tak. Nie przestawaj - powiedziałem. Jęknął, a potem ruszył dalej, aż znalazł się we mnie całkowicie. Moje dłonie ocierały się o jego plecy i plecy firma [\[14\]](#) tyłek. Było coś bardzo erotycznego w tym, że byliśmy jedynymi na tym statku kosmicznym, w kosmosie, kochając się. Brałem jego dziewictwo. To było bardzo przytłaczające.

"Czuje się tak dobrze. Nie sądziłem, że to będzie tak dobre - szepnął.

"Tak, robi to, i robi się coraz lepiej", powiedziałem, kładąc dłonie na jego plecach i zacząłem prowadzić go, by kołysać biodrami w tę i z powrotem w krótkich seriach we mnie i ze mnie. Natychmiast to zrozumiał i po kilku sekundach bezmyślnie podskakiwaaliśmy na łóżku. Oboje krzyczeliśmy i jęczeliśmy w ekstazie. Było tak cholernie gorąco.

"Nie mogę już dłużej wytrzymać. Mam zamiar wypuścić ponownie - szepnąłem.

"Czy powinienem przestać?" Zapytał.

"Nie, po prostu idź dalej. W porządku; nie przestawaj - powiedziałem głośno. Zatrzymanie było ostatnią rzeczą, jaką chciałem, żeby zrobić. Ciągłe mnie bił i po kilku sekundach uwalniałem się w drobne pulsacje w moim centrum, i odbijały się echem w całym moim ciele. "O tak! Tak! Kai! Tak!" Krzyknąłem.

Jęknął, kontynuując wchodzenie i wychodzenie ze mnie. Potem zrobił coś, co mnie zaskoczyło; wsunął dłonie pod moje ciało i przewrócił się. Nagle leżał na łóżku, a ja siedziałem na nim okrakiem, podczas gdy ja wciąż uwalniałem się. Położyłem ręce na jego sześciopak abs i niebieskie łuski i zaczął podskakiwać na nim.

"Mmm, uwielbiam cię obserwować," powiedział.

"Ja też cię lubię oglądać", powiedziałem, gdy spojrzałem na jego rozpostarte ciało pode mną. Włosy miał rozłożone wokół głowy. Jego kwadratowa szczęka była męska. Jego pełne usta były otwarte pokazując mi jego białe zęby, gdy ugryzł dolną wargę. Był tak cholernie gorący. Mój orgazm mnie opuszczał, ale byłem bardzo wrażliwy. Przesunąłem biodrami wolne koła, a jego masywne dłonie masowały moje piersi. To było bardzo zmysłowe, aby wszystko było tak stymulowane. Kiedy się poruszałem, jęczał i oddychał ciężko. Straciłem poczucie czasu, gdy dobrze się bawiłem. Czułem się, jakbyśmy byli tam przez godzinę lub dłużej. Potem poczułem, że jest pod nim spięty. Widziałem, jak jego stwardnienie

rozrasta się, a jego szyja jest napięta. Chrząkał w niemal zwierzęcy sposób.  
"O! Och! "Krzyknął.

Potem poczułem jego ciepło płynące przeze mnie, kiedy wypuszczał.  
"Och, to brzmi tak dobrze. Karissa, to takie dobre uczucie - jęknął.  
Pochyliłem się w pasie i położyłem głowę na jego piersiach, gdy jego dłonie potarły mi się po plecach. Dobrze było być tam z nim. Nigdy tego nie zapomnę. Nigdy nie zapomnę mojego erotycznego czasu z tym obcym.

"Czy zawsze tak jest?" Zapytał kilka minut później, kiedy w końcu odzyskałyśmy trochę zmysłów.

"Nie. Nie zawsze. Ale to było zupełnie inaczej. Nigdy wcześniej nie byłem z wojownikiem Corillion. Nigdy wcześniej nie byłem z kosmitą - powiedziałem.

"Nie? Nigdy?" Zapytał.

"Nie," powiedziałem.

"Czy to było to, co myślałeś, że będzie?" Zapytał.

"To było lepsze. To było lepsze, niż myślałem," powiedziałem.

"Dobry. Cieszę się. Chciałem cię zadowolić", powiedział.

"Dobrze, ja też się cieszę" - powiedziałem.

"Karissa?"

"Tak, Kai?"

"Dziękuję Ci. Dziękuję, że uratowałeś mi życie" - powiedział.

"Dziękuję ci za uratowanie mojego", powiedziałem, gdy całowałem go lekko w piersiach.

"Powinniśmy trochę przespać. Kiedy się obudzimy, będziemy kilka godzin od Ziemi i będę musiał się skupić. Chociaż nie jestem pewien, kiedykolwiek będę mógł ponownie się skupić po tym doświadczeniu. Myślę, że ciągle będę o tym myślał - zaśmiał się.

"Ja też. Ale jeszcze nie skończyłem z tobą - powiedziałem, wstając z jego piersi.

"Co masz na myśli?" Zapytał.

"No cóż, skąd pochodzę, robimy to ciągle i znowu, dopóki nie jesteśmy zmęczeni i nie zasypiamy. Jeszcze nie skończyłem z tobą - droczyłem się z nim.

"Chcesz powiedzieć, że chcesz to zrobić ponownie? Myślę, że kiedyś ocalę moje życie - powiedział zdezorientowany. "Myślę, że mój cykl się skończył."

"Cieszę się z tego. Ale jak to się czuje?" Spytałem, kiedy usiadłem na kolanach u jego boku. Przesunąłem dłonią po jego klatce piersiowej powoli i delikatnie. Przesunąłem go po jego łuskach, idąc coraz dalej. Następnie



przesunąłem dłonią po wewnętrznej stronie uda, ledwie muskając jego kutasa. Oddychał głęboko. Oddychał ostro, niemal sapiąc. Zamknął oczy i otworzył usta. Jęczał cicho.

Lubiłem patrzeć na jego długie, obce ciało. To było dla mnie tak męskie i niezwykle. Metalowo-niebieskie łuski zabłyśły, gdy jego żołądek podnosił się i opadał. Był piękny. Patrzyłem, jak jego kutas staje się grubszy, dłuższy, mocniejszy. To działało. Potem owinąłem dłoń wokół jego fiuta, a on sapnął. Oczy mu się otworzyły i usiadł. "Jesteś w tym dobry," uśmiechnął się.

"Czy chcesz, żebym przestał?" Zapytałam.

"Nie," powiedział. Został na siedząco, a potem spojrzał w dół i patrzył, jak moja dłoń porusza się w górę i w dół po swoim fiutku. Potem jęczał i stękał, gdy patrzył. Ale nie chciałem, żeby on spuścił się przede mną.

"Czy mogę teraz stanąć na tobie?" Zapytałam.

"Tak. Myślałem, że nie zamierzasz, a to mnie zasmuciło ", powiedział z uśmiechem. Więc rzuciłem mu nogę i zacząłem się cofać. "Nie, nie rób tego. Zostań tak w pozycji siedzącej - powiedziałem.

"Podoba ci się?" Powiedział, gdy usiadł z powrotem.

"Tak", powiedziałem, gdy go okrakiem, a następnie obniżył się na jego twardy kogut. Jękliśmy razem. Potem wysunąłem język i polizałem jego niebieskie łuski. Otoczył mnie ramionami. Powoli się

przeprowadziliśmy. To nie było tak szybkie jak za pierwszym razem. Tym razem nie spieszyliśmy się, a ja przesuwałem biodrami w wolnych kołach zmysłowo na nim. Przesunęliśmy dłonie po ciałach, badając każdy centymetr i nie mogłem go zdobyć.

Następnie przesunął rękę i przycisnął kciuk do mojej łechtaczki. Wtedy nie mogłem dłużej wytrzymać. Musiałem zwolnić. "O tak. O tak. Cumming, Kai. Nie przestawaj mnie dotykać - powiedziałam, gdy wbijałam paznokcie w jego krzepkie ramiona.

Potem też się napiął. Jęk zaczął stawać się coraz głośniejszy, a potem wypuściliśmy razem. Obaj trzęśli się w skrajnej przyjemności, którą czuliśmy. Pocałował mnie w ramiona i pocierał moje ciało gorączkowo, dzieląc razem orgazm. Potem opadł na plecy.

"To było dobre. To było bardzo dobre, Karissa - szepnął.

"Tak, było", powiedziałem, leżąc na jego piersi. Został we mnie i razem, zasnęliśmy w ten sposób.

## Rozdział 6

### KAPITAN KAI SPORNIUM

Bycie z Karissą było inne niż wszystko, czego kiedykolwiek doświadczyłem. Teraz zrozumiałem potrzebę chwytania ludzkich samic z Ziemi. Warto było umrzeć. Nie wiedziałem, że to tak cholernie dobrze być w ludzkiej kobiecie. Ale to było; było tak cholernie dobrze. Była piękna, żeby na nią patrzeć. Była seksowna. Była śmiertelna. Byłem pod wrażeniem wszystkiego w jej sprawie, a to wszystko sprawiało, że pragnąłem jej coraz więcej. Teraz, kiedy ją pobrałem, nie widziałem, jak mógłbym bez niej żyć. Ale obiecałem jej. Ta obietnica wiele dla mnie znaczyła. Obiecałem, że zabiorę ją na Ziemię i bezpiecznie oddam, a potem odejdę.

Ta obietnica teraz mnie prześladowała. Dlaczego złożyłem tak głupią obietnicę? Musiałbym ją oddać, żeby ocalić jej życie. Ale musiałem; właśnie uratowała moją. Nie wiedziałem, ile czasu zajmie znalezienie mojej ludzkiej partnerki, zwłaszcza po bałaganie, który zostawiła w galaktyce Corillion. Mogło to zająć lata, a mój czas się skończył, ponieważ pozostały mi tylko miesiące. Karissa, która mi się oddała, przedłużyła mi życie. Dała mi wolność. Tak bardzo mi dała. Wszystko jej zawdzięczam. Teraz mieliśmy dwadzieścia cztery godziny z dala od księżycowej bazy poza Ziemią, z której ją złapałem. To byłaby bardzo skradająca się misja i musiałem mieć wszystko o sobie.

"Więc jaki jest plan?" Spytała, kiedy siedziała na blacie w kuchni, wypełniając jej twarz tak jak zawsze, lubiłam patrzeć, jak ona je, była urocza, jej pełne czerwone usta i szerokie niebieskie oczy skupiły się na niej. Ale patrząc na te wargi, mogłem tylko pomyśleć o tym, żeby je mieć na

sobie, myślałem tylko o ich pocałunku, mogłem tylko myśleć o byciu w jej wnętrzu, musiałem się zmusić do skupienia.

"Zrobimy to samo, co dostałem za pierwszym razem," powiedziałem jej, przestała jeść i uniosła brwi i powiedziała: "Pozwolisz mi wejść w sekret Corillion? To jest szpiegostwo, skąd pochodzę, dając wrogom taktykę wojenną - powiedziała.

"Uważa się, że jestem zdradą, skąd pochodzę, zradziecką i karana śmiercią, ale jaki mamy wybór? Nie mogę po prostu podciągnąć się do twojej bazy i odejść, a potem bezpiecznie odejść?", Powiedziałem.

- Nie, przypuszczam, że nie, to byłoby bardzo niebezpieczne, zabawne, ale niebezpieczne - zaśmiała się.

"To, co uważasz za zabawne, uważam za śmiertelne" - powiedziałem do niej.

- Więc powiedz mi, jak to się robi, kapitanie, tak jak powiedziałem ci, jak się to robi wczoraj wieczorem - powiedziała, drażniąc się ze mną - jak tylko to powiedziała, poczułem się gorący i zaczerwieniony Pamiętając, co zrobiliśmy, jako chwile, wróciło do mnie. Zacząłem czuć, że mój personel ciężko rośnie.

"Ostrożnie, albo będę musiał wziąć kolejny prysznic", uśmiechnąłem się.

"Nie wiem, co masz na myśli," powiedziała z uśmiechem.

"Widziałem, jak mnie obserwujesz, myślę, że już to wiesz, a potem usłyszałem cię na twojej koi" - powiedziałem do niej.

Sapnęła. "Jak śmiesz!"

"Powinienem ci to powiedzieć, ty mnie szpiegujesz, pamiętasz?"  
Powiedziałam, kładąc moje dłonie na biodrach, żartobliwie na nią wściekła.

"Myślę, że jestem winny tego", powiedziała.

"Ponieważ jesteś winny wielu rzeczy" - powiedziałem do niej.

"Czy próbujesz odciągnąć mnie od swojego planu? To nie zadziała, powiedz mi, jak to zrobimy, będę musiała odegrać swoją rolę",  
powiedziała.

"Dobrze, zaczynajmy." Rozłożyłem mapę księżyca na Ziemi i syknęła  
zszokowana.

"Skąd to masz?"

"Zrobiliśmy to, my także mamy własne zgromadzenie wywiadowcze:  
Od dziesięcioleci jesteśmy w tej wojnie z Ziemią, myślisz, że nie znamy  
wroga?" Powiedziałem jej.

"Myślę że nie."

Ostatni raz wylądowałem na ciemnej stronie księżyca, a potem  
wziąłem mały pojazd lądowy na tył twojej księżycowej bazy Nie ma płotu,

ponieważ zakładam, że Ziemianie myślą, że nikt nie podszedłby w tym kierunku, tylko drogą lotniczą. dobrze mi się powiodło, gdy tylko dotarłem do najbardziej zewnętrznego budynku, tam cię znalazłem i tam znów cię wezmę" - powiedziałem do niej.

Jej oczy były szeroko wstrząśnięte. "Sprawiasz, że wydaje się to takie łatwe", powiedziała.

"W pewnym sensie musiałem być bardzo cichy, powolny i ukradkowy w pojeździe lądowym, aby nie przyciągać wzrokiem w moją stronę, ale powolny i cierpliwy się opłaciło, to było tylko moje szczęście, że była kobieta w zewnętrzny budynek: ty."

"Tak", powiedziała z odrobiną złości na jej głos. "Więc to wszystko. Wylądujemy w tym kawałku śmieci po ciemnej stronie księżycy, a potem spokojnie weźmiemy pojazd lądowy do budynku, w którym mnie uwolnisz. Potem zabierzesz łazik i będziesz w drodze powrotnej do galaktyki Corillion - powiedziała.

"Tak, to jest obietnica, którą ci uczyniłem, to obietnica, którą muszę dotrzymać," powiedziałem do niej.

"Dziękuję, Kai," powiedziała, gdy skoczyła z lady i zatrzymała się przed wyjściem z pokoju i powiedziała: "Będę gotowy".

"Żałuję, że nie mam nic więcej do ubrania poza tą suknią" - powiedziałem do niej.

"Tak, nie jest to dokładnie to, co chciałbym założyć na tajną misję", powiedziała mi.

"To nie dlatego, ponieważ widzę twoje twarde sutki przez tkaninę i teraz, gdy je skosztowałem, widząc je tylko sprawia, że chcę je znowu i znowu smakować," powiedziałem jej.

"Och," powiedziała i zatrzymała się na chwilę, zanim wyszła, nie wiedziałem, o czym myśli, ale wiedziałem, o czym myślałem ... Wiele poświęciłem, zwracając ją z powrotem na Ziemię. własne potrzeby jej źle, nigdy nie powinienem był jej dotknąć, wtedy nie wiedziałbym, czego mi brakowało.

Dwadzieścia cztery godziny później znaleźliśmy się na powierzchni bazy księżycowej, blisko miejsca, w którym wcześniej lądowałem. Karissa i ja siedzieliśmy w pojeździe lądowym wewnątrz statku.

"Nie wiedziałem, że statek ma taki pojazd, co jest zaskakujące dla takiego małego statku", powiedziała, rozglądając się po wnętrzu pojazdu, nie umknęła mojej uwadze, że była w zasadzie szpiegiem wroga terytorium wewnątrz pojazdu wroga, a ona moczyła wszystko.

"Czy jesteś gotowy?" Powiedziałem do niej.

"Tak" - powiedziała do mnie, chwyciłem ją za nadgarstek i przywiązałem do deski rozdzielczej pojazdu.

"Co robisz?" Zapytała zszokowana.

"Musisz wyglądać jak więzień, jeniec, to tylko środek ostrożności na wypadek, gdybyśmy zostali złapani, zanim będę mógł cię zabrać z powrotem do budynku. Gdybyśmy zostali schwytani, a ty nie wyglądałaś jak jeniec, to nie będzie dobrze wyglądało ty - powiedziałem do niej.

- Dobra racja - powiedziała, uspokajając się, po czym wyprowadziłem pojazd ze statku i krążyliśmy po księżycowym piasku.

"Kai, naprawdę mam nadzieję, że wszystko dobrze się ułoży, kiedy wrócisz, nie mogę ci za to wystarczająco podziękować, naprawdę cieszę się z tego, że jestem w domu, tęskniłem za tym, bardzo się myliłeś, zabierając mnie stąd w pierwszym miejsce, ale dziękuję ci za to, że mnie zwróciłeś, nie sądzę, żeby było wielu wojowników Corillion, którzy by to zrobili ", powiedziała mi.

"Wierz mi, Karissa, nie jest mi łatwo to zrobić," powiedziałem do niej.

"Co to jest?" Powiedziała, odwracając ode mnie swoją twarz i spojrzała przed siebie na przednią szybę Nagle duże światła pojawiły się wokół nas, otaczając nas.

"Sądzę, że mój plan nie jest tak skrepowany tym razem," powiedziałem, gdy pojawili się żołnierze z bronią skierowaną na nas.

- Cholera - powiedziała Karissa.

"Powiedzmy im prawdę, może pozwolą ci odejść w zamian za pomoc w zwrocie mnie" - powiedziała.



"Nie prawdopodobne" - powiedziałem.

"Podnieście ręce do góry, ty, Corillion szumowinie!" krzyknął żołnierz.

"Jest z nim człowiek, jest kobieta!", Krzyknął inny żołnierz, a na twarzy Karissy świeciły światła.

- To agent Lane, to agent Lane! - krzyknął kolejny żołnierz otwierając drzwi.

"Nie martw się, Agencie, jesteś teraz bezpieczna, mamy cię", powiedział żołnierz, który przeciął więzy wokół jej nadgarstków, odwróciła się i spojrzała na mnie z niepokojem w oczach. Potrząsnęłam głową "nie" jej, ale oczywiście to nie powstrzymało jej, zawsze robiła to, co chciała.

"Nie, wszystko w porządku! Ten wojownik Corillion mnie zwrócił, przychodzi na przyjazne warunki, żeby mnie opuścić, a potem wrócić do domu!" Krzyknęła.

"Jestem pewien, że właśnie to ci powiedział!" Powiedział żołnierz, wyciągając Karissę z pojazdu, a następnie odciągnął ją ode mnie.

"Karissa ..." wyszeptałam.

"Wynoś się z pojazdu z rękami nad głową!" Żołnierz krzyknął na mnie, gdy wycelowano w mnie kilka pistoletów, zrobiłem tak, jak mi powiedziano, wiedziałem, że w tej chwili nie ma żadnego rozumowania, a

opór spowodowałby taką sytuację. Co gorsza, najlepiej pozwolić, aby Karissa wyjaśniła sytuację wyższemu autorytetowi. Tak postąpiłaby w galaktyce Corillion, a ja wiedziałem, że Ziemia oczywiście ma również hierarchię, ona mówi o mojej ofierze, aby ją zwrócić i jak. Było to niebezpieczne, ponieważ była zbiegiem w mojej ziemi, poszukiwanym mordercą, więc położyłem ręce nad głową i pozwoliłem żołnierzom poprowadzić mnie z powrotem do ich księżycowej bazy księżycowej, a potem wtrącono mnie do więziennej celi, by poczekać na mój los; Wiedziałem, że w każdej chwili Karissa odwiedzi mnie, aby mi powiedzieć, co się ze mną stanie, że oczyściła moje imię i będę mogła wrócić do domu. Tak przynajmniej miałem nadzieję.

Siedziałem w celi czekając. Nie wiedziałem, ile czasu minęło, ale Ziemianie mnie nakarmili. Do tej pory jadłem pięć posiłków i dla mnie oznaczało to, że minęły co najmniej dwa dni, odkąd mnie złapano. Karissa nie odwiedzała mnie i nie wiedziałem nic o tym, co działo się poza moją celą. Strażnicy nie mówili do mnie, nawet do siebie nawzajem. Byli bardzo mocno przyciśnięci. Ale oni też nie zadzierajcie ze mną, co było odświeżające. Zacząłem myśleć, że byłem tutaj sam. Nie mogłem polegać na Karissie, żeby mnie stąd wydostać. Może nie błagała o moje uwolnienie. Może była w porządku z moim schwytaniem; w końcu była agentem wroga.

Te myśli o zdradzie przez nią zaczęły nabierać coraz większego sensu, im dłużej przebywałem w celi więziennej. Moja paranoja stawała się coraz silniejsza. Zostałem tu, żeby zgnić.

- Corillion warrior! - krzyknął strażnik, gdy podszedł do drzwi celi w towarzystwie pięciu innych strażników z wycelowanymi we mnie pistoletami. Wstałem, ale milczałem.

"Idziesz z nami", powiedział mi.

Czy to robi Karissa? Czy to załatwiła? Czy mam być doprowadzony do ukradkowej ścieżki, która pomoże mi uciec? Jeśli tak, musiałem być gotowy. Cicho wyciągnąłem kończyny, gdy otworzyły drzwi.

Ale nie mogłem być daleki od tego, co się naprawdę wydarzyło.

"W ten sposób pokochasz to" - powiedział strażnik, czekając, aż wyjdę z celi: podążyłem za jednym ze strażników przede mną, podczas gdy reszta strzegła mnie od tyłu. które prowadziły do jakiejś piwnicy: czy szedłem podziemną ścieżką do statku?

Ale kiedy wszedłem do pokoju, zobaczyłem dokładnie, co to było. Było wiele łańcuchów i urządzeń tortur. Zostałam przesłuchana i nie będzie ładna.

## **Rozdział 7**

### **KARISSA LANE**

Naprawdę myślałem, że plan zadziała. Ale nie wiedziałem, co się wydarzyło w bazie księżycowej od czasu, kiedy odszedłem. Nastąpiła poważna zmiana, a ta zmiana nastąpiła dzięki ostrzejszej taktyce i szerszemu poczuciu bezpieczeństwa. Praca na bazie księżycowej jako agent, Wiedziałem, jakie obszary były chronione, jak w tym na bazie nowe. Więc gdy Kai opowiedział mi o swoim planie i o tym, jak zdobył mnie po raz pierwszy, doznałem szoku, że taka prosta taktyka zadziała. Było to tak proste, że nikt na bazie księżycowej nie myślał, że ktokolwiek mógłby spróbować czegoś takiego, więc nie był to obszar, który był objęty. Więc z powodu naszej głupoty, Kai był w stanie wejść i wyjść, łatwo zabierając mnie razem z nim. Wyglądało więc na to, że znowu będzie działać po raz drugi, ale tym razem była zasadnicza różnica.

- Agent Lane, to komandor Cook, on jest nowym dowódcą w bazie - powiedział mi mój przełożony, Mickey, kiedy wszedłem do biura.

"Agencie, jesteś ranny? Czy poszła do lekarza?" dowódca powiedział agentowi Mickeyowi.

"Wszystko jest w porządku, nie jestem ranny, ale mogę zmienić ubrania", powiedziałem, stojąc tam, czując się bardzo nagi.

- Oczywiście - powiedział dowódca, wskazując na jednego ze swoich asystentów i wyruszyli, aby zdobyć dla mnie ubranie.

- Agencie Lane, przejąłem dowodzenie bazą księżycową, a kiedy odszedłeś, dowodził wodzem Ricks, to znaczy, kiedy cię zabrano, z powodu jego niechlujnej pracy, sprowadzono mnie, by uczynić bazę księżycową bardziej zwartą. Sądząc po tym, że stoisz tu teraz, myślę, że zadziałało. Powiedz mi, co się tam działo, kiedy znaleźliśmy cię na obrzeżach bazy?

"To nie jest tak, jak się wydaje, wojownik Corillion przywiódł mnie z powrotem do bazy księżycowej z własnej woli, bo idzie przeciwko swojemu własnemu plemieniu Corillion, aby to zrobić i ryzykując wiele, a jego planem było mnie powrócić cicho, a potem wrócić do domu Mam nadzieję, że nadal da mu się to zrobić," powiedziałem do niego.

- Dlaczego Corillion wojownik chętnie wróci do twojej bazy księżycowej? Jesteś dla nich cennym posiadaczem, to nie ma sensu, proszę wyjaśnij, agencie Lane - powiedział dowódca Cook.

- Pomógł mi uciec po tym, jak zamordowałem przywódcę Corillion, jestem poszukiwanym zbiegiem w galaktyce Corillion, ten wojownik Corillion pomógł mi uniknąć pewnej śmierci - powiedziałem do nich.

Dowódca Cook roześmiał się i powiedział: "Zrobiłeś co? Dobry dla ciebie, agencie!"

"Nie zrobiłem tego dla zabawy, komandorze Cook, ten człowiek zamierzał mnie zabrać bez mojej zgody, zrobiłem to, co musiałem zrobić, ale teraz jestem poszukiwany przez galaktykę Corillion. Uwięziony pomagał mi w spokojnym powrocie do bazy księżycowej, zawdzięczam mu swoje życie, i pomyślałbym, że możemy go wynagrodzić, oddając mu jego - powiedziałem.

"Czy wiesz, jak go schwytaliśmy?" - zapytał dowódca Cook.

"Nie," powiedziałem.

"Kiedy cię złapano, zostałem wynajęty do analizy obrony bazy księżycowej i znalazłem wiele dziur. Cały obszar zewnętrzny bazy nie był patrolowany, a teraz jest. Mamy różne przewody uruchamiające ustawione, aby nas poinformować. Jakąkolwiek czynnością dowiedzieliśmy się, że w ten sposób Corillion wszedł do bazy w pierwszej kolejności i zabrał cię, nie pozwoliliśmy, aby to się powtórzyło. To przyjemność, że wróciłeś do nas, myśleliśmy, że nigdy cię już więcej nie zobaczę, ale z powodu twojego zniknięcia baza jest teraz silniejsza, więc mamy Ci za to podziękować - powiedział dowódca Cook.

"Cieszę się, że moje zniknięcie pomogło EIA w tak daleko. Cieszę się, że jestem w domu" - powiedziałem.

"Tak, dla nas rzadką korzyścią jest to, że mamy kobietę, która wiele systemów Corillion powróciła do nas, szczególnie ta, która jest przeszkolona w zakresie OOS. Twoja wiedza jest teraz bezcenna. Będę oczekiwał pełnego raportu, kiedy już będziesz osiedliłem się. Chcę wiedzieć wszystko o tym, co widziałeś i chcę wiedzieć, gdzie cię zabrano, chcę poznać imię i plemię przywódcy, którego zamordowałeś. Prawdę mówiąc, moglibyśmy to zmienić i powiedzieć, że planowaliśmy w ten sposób, wyobraźcie sobie, co by to zrobiło w stosunkach z Ziemią i Corillionem w tej wojnie - powiedział komandor Cook.

"Tak, jeśli kara za zabranie ludzkiej kobiety z Ziemi jest taka, że ludzka kobieta zabije Corillion, do którego zostaną zabrani, to może powstrzymać Corillion przed zabraniami kobiet. Myślę, że mogłeś natknąć się na rozwiązanie dla my przypadkowo, agencie Lane, "powiedział Mickey.

"Ale nie o to mi chodziło Nie wypełniałem swojego obowiązku jako agenta, tylko się chroniłem, na szczęście jestem wyszkolony, wiele kobiet nie jest i jest bezbronnych przeciwko Corillionowi, które są prawie trzy razy większe od ich wielkości. "

"Tak, powinniśmy zacząć program treningowy, aby nauczyć kobiety na całym świecie bronić się przed Corillionem. Teraz, gdy opuściłeś Corillion z degustacją tego, co potrafi femme fatale, może to być początek rewolucji i koniec tej wojny - powiedział komandor Cook.

- A co z przechwyconego wojownika Corillion, czy zostanie uwolniony?

Komandor Cook i agent Mickey popatrzyli na siebie w milczeniu, a potem obu wybuchnęli śmiechem.

- Absolutnie nie, będzie tu trzymany, nigdy nie zostanie zwolniony, jest jeńcem wojennym, to wszystko na razie, agencie Lane, osiądź, weź prysznic, zmień i zjedz - powiedział komandor Cook, gdy szedł po za biurkiem.

"Ale... !" Krzyknąłem za nim, ale agent Mickey złapał mnie za rękę i powstrzymał.

"Nie agent Lane, nie znasz komandora Cooka, tak jak ja, on jest bezwzględny" - powiedział mi.

"Co się stanie z wojownikiem Corillion?" Zapytałem.

"Twój stary pokój piętrowy jest gotowy dla ciebie, daj mi znać, kiedy wykonasz te raporty Witaj w domu, agencie Lane", powiedział.

Stałem tam całkowicie wkurzony. Nie zadał sobie trudu, by odpowiedzieć na moje pytanie. Nie obchodzi mnie, czy za nowym dowódcą był nowy dowódca. Traktowanie Kai źle było złe. Zwrócił mi tylko i powinien zostać zwolniony. Musiałem podejść do tego z wyższym dowództwem. Musiałem porozmawiać z Radą Ziemi, ale nie miałem bezpośredniego dostępu do nich. Musiałbym coś wymyślić. Na razie musiałem wziąć prysznic i się przebrać. Byłbym mile widziany, żeby znów spać w moim łóżku. Musiałem zebrać myśli i skupić się, aby dowiedzieć się, jak stąd wydostać kapitana Kai Sporniuma.

Wyszedłem z kompleksu biurowego i pod prysznic. Gdy zbliżałem się do rogu, usłyszałem dwóch mężczyzn mówiących. Słyszałem moje imię, agencie Lane. Przestałem chodzić i oparłem się o ścianę, cicho zerkając za róg. Widziałem komandora Cooka i agenta Mickeya szepczącego o mnie.

- Czy myślisz, że mówi prawdę? - zapytał go dowódca Cook.

Trudno powiedzieć Agent Lane nigdy nie dawał mi powodów, by wątpić w nią wcześniej, zawsze była dobrym agentem, bardzo godnym zaufania - odpowiedział agent Mickey.



- Wydaje się bardzo chętna, by uratować życie Corillionów, możliwe, że mieli relacje - powiedział komandor Cook.

- Tak, to prawda, biorąc pod uwagę, że to właśnie jest wojownik Corillionu, którzy ścigają go tak bardzo, że prowadzą wojnę z Ziemią.

"Czy myślisz, że jest teraz podwójnym agentem?" - zapytał dowódca Cook.

- Masz na myśli agenta na Corillion?

- Tak, nie było wystarczająco dużo czasu, żeby się odwrócić, mogła tu gromadzić dane i być wewnętrzną osobą dla wywiadu Corillion - powiedział komandor Cook.

"Myślę, że to nie jest daleko, będę na nią uważał" - powiedział agent Mickey.

"Dobrze, poinformuj mnie, że zamierzam zebrać jak najwięcej informacji ze statku wojownika i baz danych, a wtedy otrzymamy odpowiedzi od samego wojownika," powiedział komandor Cook.

- Tak, proszę pana - powiedział agent Mickey, kiedy zaszalutowali sobie nawzajem i ruszyli dalej, szybko dotarłem do przysniców, teraz wiedziałem, że muszę zachowywać się normalnie i rutynowo wszystko robić. nie ufaliście mi, myśleli, że jestem podwójnym agentem, albo mogę być, teraz nie byłbym w stanie pójść do Rady Ziemi, oni na pewno pomyślą, że coś knuję, musiałem wymyślić inny sposób.

Usiadłem na mojej pryczy i znalazłem pocieszenie w moim dobytku. Były zdjęcia moich rodziców i kilka z college'u. To było pocieszające i wydawało się, że minęło całe życie. Przeżyłem teraz przygodę, której nie mogłem znieść. Byłem w innej galaktyce. Zabiłem w innej galaktyce. Byłem poszukiwany przestępcą przez wyścig Corillion. Co więcej, byłem z kapitanem Kai Spornium i obudziłam we mnie coś, czego nie chciałem przyznać. Tęsknię za nim. Spóźniłem się z naszym żartem. Tęskniłem za przygodą z nim. Brakowało mi spojrzenia na jego silne, wysokie obce ciało wojownika. I oczywiście, teraz tęskniłem za tym, że jest we mnie.

"Cholera, Karissa," wyszeptałam do siebie. "Masz to złe."

Oznaczało to, że naprawdę musiałem coś zrobić, aby go stąd wydostać. Nie wiedziałem, co Agent Mickey miał na myśli, mówiąc, że Komandor Cook jest bezwzględny, ale wiedziałem, że to nie może być dobre dla Kaia. Nie mogłem polegać na tym, że prosiłem moją sprawę do Rady Ziemi; zamiast tego musiałem wymyślić własne dyskretnie, aby zaplanować wydostanie go stąd, i to nie będzie łatwe. Komandor Cook powiedział, że wzmocnili bazę po moim odejściu, co oznaczało, że nie odkryto żadnej ziemi. Musiałem być bardzo zaradny. To byłby jedyny sposób.

Następnego ranka, po odpoczynku i próbach wtopienia się w rutynę, dotarłem na stanowiska pracy.

"Agencie Lane, dzień dobry, czy czujesz się wypoczęty i spokojny?" Agent Mickey zapytał mnie, kiedy wszedłem do stacji roboczej.

- Tak, proszę pana, zacząłem od raportów, które zażądał ode mnie dowódca Cook, nie chcę go rozczarować, zawsze dobrze jest być po dobrej stronie nowego dowódcy, nie zgadzasz się? Powiedziałem z wielkim uśmiechem.

"Tak, zgadzam się, to jest ten duch, zabierz się do swojej stacji roboczej i zacznij", powiedział, uśmiechając się do mnie.

Uśmiechnąłem się i zabrałem się do pracy. Zacząłem pisać raport o wszystkim, co się wydarzyło od chwili, gdy mnie zabrano z bazy księżycowej. Nic nie zostawiłem. Dostarczyłem nawet bardzo prostych informacji o technologii Corillion, której byłem świadkiem. Gdybym celowo to pominął, to wyglądałoby źle z mojej strony; poparłoby to ich teorię, że byłem podwójnym agentem. Więc musiałem go wstawić, ale może zostawiłem kilka dodatkowych szczegółów. Ale co ważniejsze, robiłem inwigilację moimi oczami i uszami. Nie mogłem użyć stacji roboczej do przeszukiwania bazy danych pod kątem planów architektonicznych bazy księżycowej bez ich odkrycia. Ale mogłem siedzieć i słuchać innych agentów, którzy mówią o tym, co się dzieje, w tym o tym, co dzieje się z Kaiem. Tylko wtedy mogłbym wymyślić plan, żeby go wyciągnąć.

## Rozdział 8

### KAPITAN KAI SPORNIUM

Byłem wkurzony, że Karissa nie przyszła do mnie. Nawet gdyby nie była w stanie uzyskać zgody wyższych rangą oficerów, wiedziałem, że jest na tyle zaradna, aby znaleźć sposób na własną rękę. Była kobietą, która sama samodzielnie zabiła przywódcę Corillion trzykrotnie większą od niej. Wiedziałem, że mogłaby dowiedzieć się, jak do mnie dotrzeć, gdyby chciała. Teraz odkryłem, że wcale nie chciała; nie, właśnie to mi powiedziano.

Byłem przywiązany do ściany, ramiona wysoko ponad moją głowę owinięte łańcuchami, a moje kostki przykute łańcuchem do ziemi.

- Powiedz mi, co wiesz o ewentualnych przyszłych nalotach, które zaplanował Corillion, najazdy na Ziemię, na bazę księżycową i na nasze statki w kosmosie - powiedział mężczyzna, który przedstawił się jako komandor Cook, kiedy wracał - i ... naprzód przede mną z biczem w ręku.

"Nic ci nie powiem, jak już ci mówiłem," wyplułem na niego te słowa.

Walnięcie! Bicz uderzył mnie w ciało. Wiedzieli dokładnie, na którą stronę też trafić; uderzają w bok bez ochrony łusek.

"Nie ma powodu, aby milczeć, nie zdradzasz swojej rasy, nie będziesz do nich wracać, więc nikt nigdy się nie dowie, agentka Karissa Lane powiedziała nam już, że to ty ją zabrałeś z bazy. Powiedziała nam, że zwracasz ją tylko po to, żebyś mógł zebrać informacje o słabych punktach bazy do następnego ataku Corillion - powiedział dowódca.

Zwęziłem na nim oczy i wyszeptałem słowa: "Nie powiedziała nic takiego, ponieważ nie był to plan. Chciałem tylko ją zwrócić i odejść. To był jedyny powód, dla którego tu przybyłem. Dlaczego jeszcze miałbym tu przyjść sam? To jest misja śmierci. "

"Nie okłamujcie nas, już wiemy, jaki jest wasz prawdziwy cel tutaj, Karissa napisała to w swoim raporcie, zanim wyjechała na Ziemię" - powiedział dowódca.

Moje oczy rozszerzyły się. Odeszła? Poszła na Ziemię? Czemu? Oznaczało to, że ona nie przyjdzie do mnie, nawet nie odwiedzi mnie. Opuściła mnie. Krew się gotowała, a ja napełniłem się gniewem i nie miałem powodu. Nic mi nie była winna. To ja pokazałem jej wszystko. To ja ją zabrałem z jej domu i zrobiłem jej krzywdę. Potem spłaciła mi ratując moje życie, więc dlaczego byłem teraz pełen gniewu, gdy dowódca spojrzał na mnie z uśmiechem na twarzy.

- Och, czy spodziewałeś się, że ona do ciebie przyjdzie? Powiedz mi, czy miałaś powiązania z Karissa Lane? on zapytał.

"Jeśli masz zamiar mnie zabić, to zabij mnie", powiedziałem gniewnie.

"Och, nie zamierzamy cię zabić, dopiero zaczynamy, a fakt, że uniknąłeś ostatniego pytania, dał mi do zrozumienia, że odpowiedź brzmi: tak, nie obwiniam cię. ja, może kiedy ją znowu zobaczę, to zrobię, będziemy kontynuować jutro, "powiedział komendant Cook, gdy raz jeszcze raz mnie bił, a potem zadzwonił do mnie dzień, zostawili mnie uwięzionego.

Walczyłem ze złością, aby wydostać się z łańcuchów. Byłem tak wściekły, że mogłem kogoś zabić, człowieka. Byłem zły, że torturowali mnie, gdy przyszedłem w pokoju i planowałem odejść w spokoju. Byłem zły, że dowódca był tak swobodny w torturach. Byłem zły, że mnie opuściła Karissa. Pojechała na Ziemię i prawdopodobnie była szczęśliwa, że zostawiła to wszystko za sobą. Dostałem ją do domu, a potem umyła ręce. To było głupie, że miałem nadzieję, że ją znowu zobaczę. Byłem jej wrogiem.

Czy dowódca mówił prawdę? Czyżby przekazała mi wszystkie informacje o mnie jako prawdziwym szpiegu? Nigdy nie powinienem przestać myśleć o niej jako o wrogu. Ona wiedziała za dużo. Zdradziłem rasę Corillion, będąc tak swobodną i pozwalając mojej uwadze na nią. Pozwoliło jej to tylko zebrać dużo inteligencji. Zwłaszcza po tym, jak powiedziała mi, czym jest jej zawód, powinienem ją wtedy zamknąć, ale nie zrobiłem tego.

Zamiast tego pokazałem jej, jak latać statkiem; Teraz czułem się głupio. Przekazała wszystkie informacje dowódcy, a oni użyją go przeciwko nam, Corillionowi.

Dowódca powiedział, że Karissa powiedziała mu, że zwracam ją do bazy, abym mógł zebrać informacje na temat przyszłego rajdu. Dlaczego miałyby mu to powiedzieć? Może chciała mnie zobaczyć w zamknięciu. Gdybym wrócił do galaktyki Corillion, dowiedzieliby się, że pomogłem jej uciec z powrotem do bazy księżycowej, a może po prostu chroniła się, nie pozwalając mi w ogóle wrócić. Myślała o sobie tak, jak zrobiłby to szpieg .

Została wyszkolona i robiła to, co jej kazano; dlaczego myślałem o tym więcej? Ona była wrogiem.

Minął tydzień.

Tydzień tortur. Każdego dnia coraz bardziej się wściekam na siebie i na Karisę. Nienawidziłem tego Komandora Cooka bardziej, niż mogłem zrozumieć, a moja nienawiść do rasy ludzkiej rosła wykładniczo. Miałem nadzieję, że po prostu mnie zabiją i skończy się to. Potem, siódmego dnia, stało się coś, czego się nie spodziewałem.

BUM!

Cały budynek się zatrzęsł. Znowu, BOOM! Wszędzie dochodziły eksplozje.

"Tutaj, na dole!" Usłyszałem bardzo znajomy głos, który nie był głosem człowieka, był to głos Corillion Warrior. Byłem w całkowitym szoku, właśnie wtedy trzech Corillion wojowników wlano do lochu, gdzie Byłem torturowany i wciąż przykuty łańcuchem do ściany.

- Na dole jest wojownik Corillionu! Pokonaj go! - krzyknął jeden z wojowników.

"Jak się tu dostałeś?" Zapytał mnie inny, gdy wycelował broń w łańcuchy i strzelił.

"To długa historia, co się tam dzieje?" Spytałem.

"Atakujemy bazę Księżyca na Ziemi, to odwet za to, co zrobili w bazie na Altidzie. Daj spokój, nie ma czasu na rozmowę, wydostańmy go stąd, sprawdź tam więcej więźniów Corillion!" ładunek krzyknął.

"Kai! Kai!" Usłyszałem inny znajomy głos, głos, który głęboko ukąsił moje serce, to była Karissa.

"To jest ludzka kobieta!" Usłyszałem krzyk wojownika.

- Zdobądź ją, a my możemy równie dobrze wziąć nagrodę, jaką możemy, gdy tu jesteśmy, jeśli się stąd wydostaniemy - powiedział komendant.

Gdy tylko Karissa zbiegła po schodach, wołając moje imię, Corillion wojownik chwycił ją w ramiona. Walczyła. Podeszedłem do niej i stanąłem tuż przed nią. Widziała mnie i przestała walczyć. Jej twarz przybrała wyraz zmarszczek, a oczy wypełniły się łzami.

"Co ci zrobili?" Powiedziała przez łzy.

"Nie zachowuj się tak, jak nie wiesz, z tego co wiem, to twoja robota," powiedziałam, wskazując na rany na moim ciele, na rany tortur.

"Co? Ale nie", zaczęła znowu walczyć.

"Znasz tę ludzką kobietę?" wojownik zapytał mnie.

Ona jest powodem, dla którego tu jestem, ona jest szpiegiem, ona jest niebezpieczna ", powiedziałem, gdy odwróciłem od niej wzrok, nie mogłem



już z nią patrzeć, nie mogłem znieść spojrzenia oczy zdrady już nie było, była niebezpieczną kobietą i gdybym na nią spojrzął, mogłaby mnie od tego odwieść.

"Weźcie jej więźnia, ona jest cenna" - powiedział wojownik.

"Nie, nie, Kai, powiedz im, powiedz im, że nie mogę z nimi pójść!" Krzyknęła, ale ją zignorowałem, zamiast tego poszedłem za pozostałymi wojownikami z lochu i w stronę bezpieczeństwa ich statku.

Kiedy dotarliśmy na górę, mogłem zobaczyć, że odbywa się pełny nalot, a Corillion wygrywa. To był kompletny chaos. Na ziemi byli ranni wojownicy i Ziemianie. Pełna rzeź. W ogniu księżycowym pojawiły się statki kosmiczne Corillion. Promienie lasera spadały z góry z kosmicznych statków Corillion, podczas gdy działa na ziemi strzelały laserem w powietrze. Uchyliliśmy się i uciekliśmy z jednego budynku do drugiego. Wojownik rzucił mi pistolet w moją stronę. "Będziesz tego potrzebował!"

"Dziękuję", powiedziałem, że naciągnąłem pistolet i położyłem go na moim ciele, gotów biec i strzelać do każdego na naszej drodze, spojrzałem na Karisę, która teraz była nieprzytomna, przenoszona przez ramię wojownika. znokautował ją, bo walczyła tak bardzo i podjęła dobrą walkę, bolało mnie tak, że widziałem ją w ten sposób, aby zobaczyć, jak raz jeszcze została pokonana wbrew jej woli, ale wściekłość we mnie wygrała walkę. wkurzony z nią.

BAM! Bam! Strzały zostały do nas wystrzelone. Schowaliśmy się i wystrzeliliśmy z powrotem. Promienie laserowe pojawiły się wszędzie

wokół nas. Nie obchodziło mnie, że umrę. Nie miałem już czym żyć. Ból zdrady z Karissy był zbyt silny. Nie obchodziło mnie, że umrę.

"Po prawej!" Krzyknął wojownik Widząc grupkę ziemskich żołnierzy zmierzających w naszą stronę.

"Ogień!" Krzyknął wojownik, wziąłem się na linię frontu i zacząłem strzelać i biegać w stronę grupy Ziemian w szalonym szale.

"Co on do diabła robi ?!" Usłyszałem krzyk wojownika za nim.

"On jest szalony! Podążać za nim!"

"Whoo hoo!" Usłyszałem, jak wojownicy za mną krzyczą, gdy szli za mną w gniewie bitwy.

Wystrzeliliśmy w grupę Ziemian i prawie wszyscy z nich upadli. Nawet nie widzieli, że nadchodzi. Zastanawiałem się, co by powiedział komendant Cook, gdyby mnie teraz zobaczył? Będzie szaleć z gniewu, ponieważ pomyśli, że wiedziałem o tym nalocie. Prawdopodobnie pomyślałby, że to wewnętrzna robota i planowałem to od samego początku. Prawdopodobnie pomyślałby, że to był powód, dla którego tam byłem. Chciałbym zobaczyć jego twarz po prostu tak, żebym mógł wziąć jego bicz od niego i pobić go tak samo, jak ze mną.

Wypadek! Wpadłem prosto na ciało człowieka. Bam! Uderzyłem go w szczękę, a on upadł. Potem przyszedł inny. Byłem tak słaby z powodu tortur, ale mimo wściekłości, jaką odczułem, widząc Karisę, byłem w stanie walczyć.

"Przenieś! Przenieś!" Krzyknął wojownik, Biegając z nimi, gdy zabraliśmy wszystkich ludzi w dół, gdy tak zrobiłem, spojrzałem w górę i zobaczyłem spektakularny widok Niebo pełne było pancerników Corillion. z nich pokrywających niebo, baza księżycowa nie miałyby szansy, a potem przenieśliem wzrok na ziemię i zobaczyłem go Widziałem komandora Cooka wpatrującego się we mnie z wściekłością w jego oczach Uśmiechnąłem się i wycelowałem broń w i strzelił, zanim zdążył się ruszyć, Bum!

- Już tutaj, zabierzmy cię stąd - rzekł do mnie wojownik, idąc za nim do statku. Widziałem, jak wkładają Karissę i inny statek. To było dobre. Nie chciałem być z nią na tym samym statku. Nie mogłem być blisko niej. Zdradziła mnie i nigdy jej nie wybaczę.

Kilka sekund później statki strzelały w kosmos. Był to bardzo duży batalion statków i miałem szczęście, że zaplanowali taki nalot, gdy byłem więźniem. To było szczęście, bo naprawdę o tym nie wiedziałem. Byłem tylko kapitanem mojej własnej floty z plemienia Spornium. Galaktyka Corillion była ogromna i nie znałem wszystkich zaplanowanych ataków. Nie okłamałem dowódcy Cooka w ten sposób; to była prawda.

## Rozdział 9

### KARISSA LANE

Miałem plan. To był dobry plan. Ale nigdy bym go nie użył. Przez tydzień spędzałem czas na byciu dobrym agentem. Każdego dnia wykonywałem codzienną rutynę i nigdy się z niej nie wycofałem. Nigdy nie zadawałem pytań o kapitana Kai Spornium, ponieważ nie chciałem dać złudzeń, że o niego dbam, mimo że tak. Nie musiałem dawać dowódcy Cookowi i agentowi Mickeyowi żadnego powodu, by sądzić, że jestem podwójnym agentem.

Więc trzymałem się tego. Wykonałem swoją pracę. Spędziłem czas w pokoju treningowym ćwicząc i ćwicząc swoje umiejętności. Ale pod tym wszystkim sprawdzałem każdą pojedynczą przestrzeń bazy księżycowej. Sprawdzałem słabości w patrolu wartowniczym. Sprawdzałem, gdzie jest trzymany statek Kaia i czy zostało ono rozebrane. Zbieram jak najwięcej informacji, żeby wymyślić plan. W końcu miałem jeden. Byłem gotowy do działania, gdy nagle baza została zaatakowana.

Bum! Wszystko roztrzaskało się wokół nas. Tysiące laserowych strzałów padało z nieba, a syreny rozbrzmiewały w każdym pokoju.

"Jesteśmy atakowani! Jesteśmy atakowani!", Krzyknął ktoś.

"Są to statki Corillion! Corillion ships! Air raid!", Krzyknął ktoś inny, kiedy biegli.

- Cholera - powiedziałem, biegnąc w stronę więzienia, gdzie musiałem znaleźć Kaia, to nie byłoby dobre dla żadnego z nas, ale może

uda mu się uciec w chaosie ataku, który był lepszy niż plan że miałem. Pobiegnęłam szybciej i widziałam statki Corillion lądowania poza bazą bardzo blisko do budynków. widziałem kilka wylądować na dachu. Szli w. były one tutaj, aby uzyskać Kai? Nikt nie wiedział, że Kai a ja tu byłem, to nie miało sensu. Wątpiłem, by miał miejsce tak duży atak, by uratować jednego kapitana Corillion.

Przebiegłem przez labirynt do cel więziennych i odkryłem, że są puste.

- Gdzie jest Corillion, który trzymano tutaj w celach? Kapitan Kai Spornium, gdzie on jest? - zapytałem jednego ze strażników, który był zajęty ładowaniem pistoletu, przygotowującego się do walki.

"W zeszłym tygodniu został zabrany do podziemnej komnaty, nie wrócił, idź na okładkę!", Krzyknął, kiedy wybiegł z miejsca, w którym znajdował się cel.

Podziemna komnata? Nawet nie wiedziałem, że coś takiego istnieje. Pobiegnęłam do budynku obok i wspinałem się na wszystkie schody, jakie udało mi się znaleźć, aż znalazłem się w podziemnej komnacie. Ku mojemu zaskoczeniu, byli to wojownicy Corillion uzbrojeni w broń.

"Kai! Kai!" Krzyknąłem, gdy wpadłem do pokoju, wojownik chwycił mnie i powstrzymał mnie, był bardzo silny, ale kiedy zobaczyłem Kaia, przestałem walczyć, ponieważ byłem pełen szoku i smutku. torturował go, nie wiedziałem, że mu to robili, tortury nie były dozwolone, a ktokolwiek to robił, łamał zasady agencji.

Byłem wkurzony, jak tylko go zobaczyłem. Chciałem skrzywdzić każdego, kto mu to zrobił. Byłem wściekły na siebie, bo nie wiedziałem wcześniej. Ale wyraz twarzy Kaia był inny. Nie był tym samym wojownikiem, który opuściłem. Coś się w nim zmieniło. Był trudniejszy. Jego oczy były pełne nienawiści i prawie nie mogłem znieść na niego spojrzenia.

Więc kiedy wojownik powiedział, że zabiera mnie ze sobą, nie powinno mnie to dziwić, że nie próbował ich powstrzymać. Przeżył wiele dni tortur i pozwoliłem, aby to się stało. Stwardniał. Miał im pozwolić zabrać mnie. To była moja kara za porzucenie go, widziałem to na jego twarzy. Próbowałem się uwolnić, próbując z nimi walczyć, ale zanim się zorientowałem, wszystko się ściemniało.

Kiedy się obudziłem, znalazłem się w znajomym miejscu: zamkniętej pryczy na statku Corillion. To było cholerne déjà vu. Oto znów byłem. Nie mogłem uwierzyć, że to się dzieje. Waliłem w drzwi.

"Otwórz się!", Krzyknąłem: "Otwórz te drzwi!"

Wciąż waliłem, aż w końcu drzwi się otworzyły.

Powiem ci tylko raz - powiedział wojownik, wkładając do mnie tacę z jedzeniem, a następnie zamknął mnie. Byłem tak sfrustrowany i zły, że potrzebowałem odpowiedzi, musiałem wiedzieć, gdzie jest Kai. musiałem wiedzieć, czy zostałem zabrany z powrotem do galaktyki Corillion na próbę, czy po prostu śmierć, czy oni zorientowali się, kim jestem?

Postawiłem tacę z jedzeniem i chodziłem tam i z powrotem po pokoju. Nie było wyjścia z tego. Byliśmy prawdopodobnie mile od bazy księżycowej, tysiące mil. Patrząc na atak, nie wyglądało na to, że będą w stanie wysłać statek ratunkowy. Nie żeby chcieli mnie uratować. Myśleli, że jestem podwójnym agentem; nie postrzegaliby mnie jako wartościowego ratunku. Prawdopodobnie myśleli, że zorganizowałem atak.

Prawdę mówiąc, pewnie byłem teraz bezpieczniejszy z Corillionem, niż gdybym był z powrotem w bazie z komandorem Cooka, gdyby przeżył. Usiadłem na łóżku i zjadłem jedzenie i napoje. Nie było sensu głodować. Będę potrzebował całej mojej siły, zarówno emocjonalnej, jak i fizycznej, dla tego, co było przed nami, dla mnie. Sposób, w jaki Kai patrzył na mnie z taką nienawiścią, nawiedzał moje serce. Miałem nadzieję, że przynajmniej będę miał szansę powiedzieć mu, że nie wiedziałem, że był torturowany; przynajmniej wtedy poczułbym ulgę.

Po posiłku znowu uderzyłem w drzwi: "Skończyłem z tacą na jedzenie!" Krzyczałem w kółko. Naprawdę nie dbałem o to, by dać im tacę, ale chciałem zwrócić ich uwagę. W końcu otworzył drzwi wojownik, ten sam, który dał mi tacę.

"Skończę z jedzeniem, dziękuję, czy mogę zobaczyć kapitana Kai Spornium? Muszę z nim porozmawiać," powiedziałem do niego.

Popatrzył na mnie zdezorientowany, a potem spojrzał na wojownika stojącego na korytarzu.

"Kapitan Kai Spornium jest tym, który został ocalony z lochów na bazie księżycowej, a nie jest na statku."

"Co? Co masz na myśli mówiąc, że nie ma go na statku?" Spytałem.

- Jest na jednym z pozostałych statków, teraz dość z ciebie - powiedział, chwyciwszy tacę i zamknął drzwi, blokując ją.

Nie mogłem w to uwierzyć. Kai nie był nawet na tym samym statku, co ja. Usiadłem na łóżku, nagle wypełnionym smutkiem i beznadziejnością. Przynajmniej myślenie, że jest na tym samym statku, co ja, dawało mi jakąś pociechę. Poczułem się tak, jakby był w pobliżu i czułem nade mną.

Ale nie był na tym samym statku, co ja. Czy zrobił to celowo? Czy on nie chciał ze mną rozmawiać? Dlaczego miałby na to pozwolić? To nie było tak jak on. Coś tu było nie tak. Musiałem dowiedzieć się, co się dzieje. Nie było mowy, że Kai przejdzie przez takie kłopoty, by zabrać mnie z powrotem do bazy księżycowej, ale tylko po to, by mnie złapać, a potem pozwolić mi zostać złapanym w zamian? To nie miało dla mnie sensu. Coś tu się działo, a bez niego na tym samym statku, nie byłbym w stanie dowiedzieć się, co to było.

Mogłem tylko usiąść tutaj, być cicho i mieć nadzieję, że moja obecność była niezauważona. Co by się ze mną stało, gdy wylądowaliśmy? Gdzie wylądowalibyśmy? Galaktyka Corillion była daleko i nawet nie wiedziałem, jakie to plemię Corillion. Miałem nadzieję, że do czasu, kiedy wylądujemy, Kai nabędzie rozumu i może nawet uzna mnie za swojego partnera. Przynajmniej w ten sposób nie zostałbym oddany innemu przywódcy Corillion. Wiedziałem, co by się stało, gdyby inny Corillion próbował się na mnie zmusić: to samo, co ostatnio. Musiałbym go zabić.



Miałem nadzieję, że nic takiego się nie stanie, że ta ścieżka zostanie zablokowana przez Kai'a.

"Chodź ze mną, ludzka kobieto" powiedział wojownik stojący przed moimi drzwiami, minęło kilka godzin, odkąd powiedzieli mi, że Kai jest na innym statku.

"Dlaczego, dokąd zmierzamy?" Powiedziałem do niego, zaniepokojony, że nagle wpadli na pomysł, by wykorzystać moją sytuację.

- Nie możesz zadawać pytań, jesteś więźniem - powiedział, chwytając mnie za ramię i wyciągając mnie z pokoju.

"Muszę cię ostrzec, jeśli spróbujesz mnie zmusić, zabiję cię", powiedziałem gniewem.

Roześmiał się i powiedział: "Tak. Wiemy - powiedział, szarpiąc mnie, praktycznie ciągnąc mnie długim, wąskim korytarzem. Potem wepchnął mnie do dużego pokoju, gdzie inny wojownik stanął za biurkiem.

"Karissa Lane, wiedziałem, że wyglądasz znajomo, zajęło mi to trochę czasu, żeby cię do tego podłączyć", powiedział, przesuwając ekran po ścianie, i sapnęłam, gdy moje zdjęcie pojawiło się na ścianie z kilkoma słowami w środku. Nie miałem pojęcia, co to jest Corillion, ale było w nim coś bardzo znajomego - był to jakiś pożądany plakat, z liczbami obok niego, mogłem tylko założyć, że to jest liczba oferowana dla mojej głowy.

"Kim jesteś?" Zapytałem go.

"Jestem Kapitanem Lek Spaunok z asteroid Spaunok, Twoi ludzie napadli na mój dom Altid iw zamian zaatakowaliśmy twoją bazę księżycową, niespodzianką było odnalezienie tam kapitana Kai Spornium, nie znam go osobiście, ale nie byliśmy spodziewając się znaleźć wielu jeńców wojennych Bardzo rzadko zdarza się, że jeden z nas został złapany To mnie zdezorientowało, więc zacząłem się w to zaglądać, a kiedy natknąłem się na jego akta jako to, które złapało ludzką kobietę, która jest teraz chciany w całej galaktyce Corillion za zabicie przywódcy Corilliona, nagle wszystko nabrało sensu.

- Nic nie wiesz, kapitanie Lek Spaunok, ale powinieneś wiedzieć, że jeśli ty lub twoi wojownicy spróbujesz się na mnie zdobyć, oni umrą jak twój przywódca - wyplułem słowa.

Roześmiał się i powiedział: "To się nie stanie. Wiemy już, do czego jesteś zdolny. Ale musisz zostać postawiony przed obliczem sprawiedliwości. Najpierw zabijasz przywódcę, a potem bierzesz zakładnika Kapitan Kai Spornium. Zmuszasz go, by dał ci dostęp do jego statku, i zabierasz go do bazy księżycowej, gdzie zostaje wzięty do niewoli, a ty jesteś wolny. To dobry plan. Nie wiem, jak to zrobiłeś. Jesteś drobną ludzką kobietą. Jak możesz odjąć życie lidera trzy razy większego od ciebie, a następnie zmusić innego wykwalifikowanego wojownika Corillion do bycia zakładnikiem? Ale ty to zrobiłeś, a tu jesteś. Jest to bardzo poważne wykroczenie i może być problematyczne dla przetrwania naszej rasy. Jeśli inne ludzkie kobiety o tym usłyszą i wezmą cię za ciebie, nie będziemy ich już zmuszać do kontynuowania naszego wyścigu. Więc widzisz mój problem tutaj. "

Połknąłem mocno. Myślał, że wziąłem zakładnika Captain Kai Spornium. Że zmusiłem go na muszce lub czymś, żeby zabrał mnie na swój statek, a potem zabrał mnie do mojej bazy księżycowej w pobliżu Ziemi. To było absurdalne, ale mogłem zrozumieć, dlaczego tak pomyślał. Zdałem sobie sprawę, że jeśli poznają prawdę, że Kai zabrał mnie z własnej woli z powrotem do bazy księżycowej, będzie miał wiele kłopotów. Zabiją go. Nie mogłem pozwolić, aby tak się stało. Więc nic nie powiedziałem.

gOgletranslator

## Rozdział 10

### KAPITAN KAI SPORNIUM

Zaczynałem żałować, że nie byłem na tym samym statku co Karissa. Powinienem być pomyśleć logicznie nad moją wściekłością, ale nie zrobiłem tego. W tym momencie nie tylko byłem na nią zły, ale też zawstydyłem się. Nie podobała mi się jej twarz, kiedy zobaczyła stan, w którym się znajdowałem. Byłem ranny od tortur i to mnie zawstydziło. Byłem silnym kapitanem i wojownikiem. Nic nie powinno mnie zranić, szczególnie nie słaby człowiek. Więc fakt, że zobaczyła, co mi zrobili, sprawił, że poczułem się zraniony. Nie powinienem był pozwolić im zrobić czegoś takiego dla mnie. Powinienem był walczyć na każdym kroku, ale w tym czasie myślałem, że Karissa jest zaledwie kilka minut od mojej pomocy w ucieczce.

Po zobaczeniu tego wyrazu jej twarzy nie chciałem być blisko niej. Wiedziałem, że gdybym był na tym samym statku co ona, byłaby uparta i żądała mnie. W końcu się poddałabym. Wtedy musiałbym zobaczyć cały wyraz jej twarzy na moim zranionym, słabym ciele. Nie chciałem przeżywać tego momentu. Więc postanowiłem wziąć inny statek na tej samej flocie ponad czterystu statków.

Ale teraz, gdy już się ochłonałem i miałem kilka dni na naprawę, zacząłem dostrzegać błąd mojej decyzji. Nie zajęłoby im długo czasu, by dowiedzieć się, kim naprawdę jest, a ja nie będę tam, aby pomóc jej wyjść z tej sytuacji. Mogłem jej pomóc zaprzeczyć. Może moglibyśmy powiedzieć, że to była jej bliźniaczka, cokolwiek. Ale beze mnie nie uwierzyliby w żadne kłamstwa, które wymyśliła. Zastanawiali się, w jaki sposób dotarłem do bazy księżycowej na Ziemi, zrozumieją nasze połączenie. Było dużo

bałaganu do załatwienia, a ja musiałem być przy niej, kiedy się dowiedzieli, że bym mógł znaleźć wyjście z tego. Ale nie było to możliwe na statku o odległości kilku mil między nami. Teraz jest już poza moimi rękami. Mogłem tylko dowiedzieć się, jakie informacje mogłem. Podszedłem do kabiny pilotów.

"Kapitanie, jaki jest nasz cel?" Zapytałem w najbardziej wojowniczy sposób, jaki mogłem zebrać.

"Dobrze widzieć, że jesteś na naprawionym wojowniku, mieliśmy wrócić do Altida, ale ostatnio otrzymaliśmy rozkaz odwrócenia wszystkich innych statków, cała flota wróci do Altida, minus dziesięć statków, w tym jeden, który zostanie skierowany do Rady Najwyższej w Pourrock "- odpowiedział.

"Kiedy otrzymałeś to polecenie?" Zapytałem.

"Od godziny temu będzie to dla ciebie lepsze, a Najwyższa Rada może zaopiekować się tobą i zabrać cię z powrotem do domu."

"Tak, to dobra wiadomość, dziękuję, kapitanie," powiedziałem, kiedy opuściłem kabinę załogi, Cholera, oni wiedzieli ... Niezależnie od statku, na którym była Karissa, ten kapitan zorientował się, kim jest, a teraz zabiera ją do Rady Najwyższej Fakt, że kapitan, z którym rozmawiałem, pomyślał, że jego statek po prostu zabierze mnie do miejsca, w którym mógłbym wrócić do domu, dał mi do zrozumienia, że nie zna szczegółów tego, co się stało. To nie będzie dobrze.

Kilka dni później przyjechaliśmy. Przybyliśmy przed Radę Najwyższą. Zostałem odprowadzony do wielkiego pokoju. Wtedy ją zobaczyłem. Karissa stała w łańcuchach [17] na środku pokoju. Gdy tylko ją zobaczyłem, moje serce podeszło do niej. Co ja zrobiłem? Byłem zły na nią za to, że nie przyszedł do mnie, bo nie uratował mnie, ale nie zasługiwała na to. Powinienem być właśnie zmusić wojowników, którzy mnie uratowali, by zostawili ją na księżycowej bazie. Teraz widząc ją, wiedziałem, że to moja wina.

"Karissa Lane, jesteś winna zabicia Yiqua w noc poślubną, miał być twoim wiecznym kumplem, zabiłeś go, co masz do powiedzenia na siebie?" - zapytała Rada Najwyższa.

"Jestem tylko winny bronięcia się w jakikolwiek sposób, jaki był potrzebny, Yiqua nękał mnie, wiem, że ty, Corillion, nie rozumiesz, co to znaczy, ale jeśli kobieta mówi "nie", to znaczy "nie". Poważnie, zamierzał mnie zabrać bez mojej zgody, to wystarcza do jego śmierci, tak, zabiłem go, ale zrobiłem to w samoobronie, i zrobię to ponownie, jeśli zajmiemy to samo stanowisko ". powiedziała wyzywająco, z podniesionym podbródkiem, byłem pod wrażeniem jej nieustraszoneści, ale to było głupie, Rada Najwyższa nie zrozumiałaby ani nie stanęła po jej stronie.

"Więc przyznajesz się, że zabiłeś Yiquę?" Zapytali.

"Zabiłem go w samoobronie, przyznaję - powiedziała gniewnie, a jej niebieskie oczy zwęziły się.

"Karissa Lane, jesteś winny, że siłą zabrałeś kapitana Kai Spornium, po tym jak zabiłeś Yiquę, trzymałeś kapitana Kaia Sporniuma na muszce i

zmusiłeś go do zabrania go na swój statek, bo inaczej też byś go zamordował. zabrać cię do bazy księżycowej, gdzie wzięłeś go za więźnia, czy nie jesteś tego winien? "- zapytali ją.

W pokoju rozległo się cicho i pomrukiwanie nad Corillionem. Byli zszokowani tą ludzką kobietą, która była w stanie nie tylko zabić Corillion, ale także zmusić ich do działania wbrew ich woli, jak wzięcie ich do niewoli. Milczała i otworzyłem usta, by krzyknąć po mojej stronie. Gotowi powiedzieć im prawdę, że mnie nie zabrała, że zrobiłem to sam, zaoferowałem mi pomoc. Ale zanim zdążyłem coś powiedzieć, powiedziała:

"Tak, to prawda."

Spojrzałem na nią szeroko otwartymi oczami, a moje usta były otwarte w szoku. Dlaczego ona kłamała? Dlaczego mnie okrywała? Nie powinna tego robić. Nie potrzebowałem jej, żeby mnie bronić.

- Więc jesteś winny morderstwa i jesteś winny wzięcia do niewoli kapitana - powiedziała do niej Najwyższa Rada. Wiedziałem, co będzie dalej. Zdefiniowali jej zbrodnie, a teraz zamierzają wydać jej karę. Musiałem coś zrobić. Musiałem zabrać głos. Ale po prostu stałam zamrożona, nie wiedząc dokładnie, co robić. Chciałabym móc z nią porozmawiać sama, aby wymyślić plan; w tych sprawach była lepsza niż ja.

Po prostu stała, cicha i wyzywająca. Widziałem, jak wszystkie oczy w pokoju ją podziwiała; była prawdziwym wojownikiem i wiedzieli o tym. Dlaczego mieliby marnować tak piękną rzecz?

"Rada Najwyższa zadecyduje o twoim losie, Karissa Lane, za akcję morderstwa kara jest śmiercią, za czynność polegającą na zabraniu kapitana jako jeńca wojennego, karą jest śmierć ..."

Mój żołądek padł na kolana i wiedziałem, że muszę coś powiedzieć, żeby to powstrzymać. Ale co mogę powiedzieć? Gdybym przyznał, że jej pomogłem, byłbym też skazany i nie byłbym w stanie jej pomóc. Gdybym nic nie powiedział, byłbym wolny i mógłbym coś wymyślić, prawdopodobnie musiałbym ją zabrać, zaplanować ucieczkę.

"Ale to są kary, które dajemy naszym własnym wojownikom Corillion i człowiekowi, nigdy nie spotkaliśmy ludzkiej kobiety, aby robić takie czyny. Nie mamy procedury karania ciebie, ale sądzę, że wyrok będzie podobny kiedy będziemy dyskutować między sobą, na razie zostaniesz zabrany do cel więziennych, aby czekać na nasz werdykt - powiedziała Rada Najwyższa.

Poczułem ulgę. Moje spięte ramiona opadły. Miałbym teraz trochę czasu, żeby coś wymyślić. Ale nie mogłem się spodziewać, co stanie się dalej.

"Poczekaj poczekaj!" Corillion wojownik wpadł do dużego pokoju rady. Wszyscy zaczynają rozmawiać między sobą w tym wybuchu. W przeciwieństwie do kogoś innego nie przerywało Najwyższej Rady; to było brak szacunku. Wojownik Corillion pobiegł na środek pokoju i stanął przed Karissą. Co się, do diabła, dzieje?

"Twoja doskonała Rada Najwyższa, proszę wybaczyć przerwę! Mam wiadomości dotyczące tej sprawy!" Krzyknął.



"Proszę kontynuować" - powiedziała Rada Najwyższa.

"Zostałem oskarżony o przeprowadzenie testów na tej ludzkiej kobiecie, aby dowiedzieć się, dlaczego jest inna niż inne ludzkie kobiety, z którymi się zetknąłem. Nie zauważyłem żadnej różnicy, ale znalazłem jedną rzecz, którą Rada Najwyższa powinna wiedzieć podczas wydawania wyroku."

"Podłoga jest twoja. Powiedz nam, co wiesz", odpowiedzieli.

"Ta ludzka kobieta, Karissa Lane, jest w ciąży z potomstwem."

Na sali rozległy się pomruki. Spojrzałem na Karissę. Byłem też zszokowany. Oczy miała szeroko otwarte, a usta otwarte. Potem zobaczyłem, że coś szepcze: Kai. Szepnęła moje imię.

"Czy jesteś pewien, że ta ludzka kobieta jest z potomstwem?" - zapytała Rada Najwyższa.

"Tak, jestem pewna, a co więcej, jest w ciąży z potomkiem Corillion, a nie człowiekiem".

Kolejna skarga na tłum. Wiedziałem wtedy, że jest w ciąży z moim potomstwem. To musiało być. Tylko ja mogłem do niej wejść. Zabije każdy inny Corillion, który próbował, i udowodniła to. To musiało być moje. Czułem ogromną radość, ale także ekstremalny ból. Co możemy teraz zrobić? Czy nadal będą skazywać ją na śmierć? Czułem jej smutek. Trochę się trzęsła, gdy stała. Silna, buntownicza kobieta, która stawiała czoła

pewnej śmierci z prostą twarzą i odwagą, teraz trzęsła się na wieść, że nosi potomstwo, potomka Corillion. Moje potomstwo.

"Jak to prawda?", Zapytała ją Rada Najwyższa: "Mówisz, że położyłeś się z Yiquą, a potem go zabiłeś? Czy jest tam jeszcze inny? Zabiłeś Yiquę za próbę połączenia z tobą, a mimo to pozwoliłeś, żeby ktoś inny zrobił to samo że nie zabijając go, musisz zrozumieć, dlaczego jesteśmy bardzo zdezorientowani twoimi czynami, Karissa Lane.

"Nie zrobię czegoś takiego, ale to, co robię, to moja prywatna sprawa, nie możesz powiedzieć, kim jestem i co zrobiłem w przeszłości", powiedziała wyzywająco, wciąż mnie okrywała.

"Bądź wyzywająca, jeśli chcesz." Dowiemy się, kto jest potomkiem, przez pracę krwi, którą już zrobiliśmy, która pokazała nam, że jesteś w ciąży, a nasza nauka może to określić - powiedziała Rada Najwyższa.

Karissa milczała, a ona stała wysoka i dumna, gdy uniosła podbródek i powiedziała: "Rób, co musisz. Tak traktujesz wszystkie ludzkie samice. Nie jestem inny. "

"Więc weź ją i przeprowadź test, a nasz werdykt w sprawie jej kar za zbrodnie powinien poczekać, aż poznamy każdy szczegół, w tym przypadku jest o wiele więcej, niż się spodziewaliśmy. Weź ją i przeprowadź test, aby ustalić, czy Yiqua jest ojcem potomka, które nosi "- powiedziała Rada Najwyższa.

Nie mogłem dłużej trzymać języka za zębami. "Poczekaj!" Krzyknąłem.

gOgletranslator

## Rozdział 11

### KARISSA LANE

Byłem bardzo zdezorientowany, kiedy przybyłem na asteroidę Rady Najwyższej. Wiedziałem, dlaczego tam jestem, ale nie rozumiałem, dlaczego wszyscy Corillionowie, a nawet kilka kobiet, z którymi się spotkałem, patrzyli na mnie tak dziwnie. Patrzyli na mnie jak na obcego. To byli kosmici. To było bardzo dziwne.

"Będę rysował rurkę z twoją krwią," Corillion wojownik smutny, gdy siedziałem w pokoju medycznym Byłem bardzo zdezorientowany tym. To nie był mój pierwszy raz z Corillion, i po raz pierwszy nie byłem testowany Cokolwiek, czy oni sądzili, że przynoszę jakąś chorobę do ich szlachetnej rasy Corillion? Spojrzałem na Corillion, który wyglądał trochę inaczej niż inni wojownicy, zakładam, że był naukowcem lub lekarzem.

"Dlaczego bierzesz moją krew?" Zapytałem go.

"Aby sprawdzić, dlaczego jesteś inny," powiedział bardzo niedbale. "Czy mogę?" Zapytał grzecznie.

"Puśćcie się, myślę, po prostu zostawcie mnie na tyle, że ja ... no wiecie ... nie umierajcie", powiedziałem sarkastycznie, jakby się zaśmiał "Jakie testy i dlaczego?" Zapytałem.

„Najwyższa Rada uważa, że jesteś jakiś super-ludzkiej samicy Są świadomi, że zamordowany Yiqua A tak między nami, ja nie winię cię poznałam go kilka razy, zanim i on jest podły;... Państwo powinno Wiedź,

że nie wszyscy wojownicy Corillion są tak brutalnymi, zuchwałymi brutalami - powiedział żartobliwie.

"Tak, sam to wymyśliłem i bardzo lubiłem niektórych z Corillionów, których spotkałem, tak samo jest z ludźmi, niektórzy są kochani, a inni są okropni. różne - powiedziałem.

"Niemniej, Rada Najwyższa uważa, że jesteś bardzo odmienny od innych ludzkich kobiet, z którymi się spotkałyśmy Nigdy nie mieliśmy ludzkiej kobiety tak buntującej się, by zabić jej partnera trzykrotnie większą od jej wielkości. rada kazała mi testować twoją krew przeciwko innym ludzkim kobietom, żeby zobaczyć, czy jesteś inny, nadludzki - powiedział z przymrużeniem oka.

"No cóż, nie jestem, będą rozczarowani, ale rób to, co musisz", powiedziałem, wyciągając do niego moje ramię To było absolutnie niedorzeczne, ale nie chciałem być postrzegany jako wyzywający i jak prymitywne zwierzę Nie miałem żadnej logiki, nie chodziłem po prostu zabijając jak szalona osoba, musieli to zobaczyć, to było ważne, i może po tym teście mógłbym zobaczyć Kaya, choć wiedziałem, że zrobienie tego wpędzi go w kłopoty, utknąłem.

Po testach zabrano mnie do dużego pokoju z Najwyższą Radą. Wiedziałem, o co chodzi. Zasadniczo byłem na rozprawie. Wtedy to się stało. Wtedy naukowiec, który zabrał mi krew, wrócił i dał mi i wszystkim innym tak szokującą wiadomość.

Krzyknął do wszystkich, że jestem w ciąży. To był szok dla wszystkich w pokoju, w tym dla mnie. Czułem ogromną radość z

wiadomości, a potem poczułem panikę. Potem poczułem radość. Byłem rollercoasterem emocji, nie wiedząc, gdzie umieścić moje uczucia. Żałowałem, że Kai nie jest ze mną w pokoju. Żałowałem, że nie był szczęśliwy z tego powodu i pobiegnie do mnie i przytuli mnie, a my będziemy razem szczęśliwi.

Zszokowało mnie myślenie o takiej rzeczy, ponieważ nie planowałem tego. Która miała być jedną noc zabawy, aby uratować mu życie i oddawać siebie, ale myślę, że byliśmy niedbali o nim. Teraz niosłem jego potomstwo. Myślałem, że będę się tym zajmował sam i niezależnie od decyzji w Radzie Najwyższej, zdecydowałem. Był to szok, kiedy usłyszałem znajomy głos.

"Czekać!" Krzyknął Kai. Odwróciłem się, żeby zobaczyć go stojącego za mną w tłumie. Wziął szybkie i szerokie kroki do przodu i stanął obok mnie. Moje oczy wypełniły się łzami. Chciałem, żeby mnie przytulił. Chciałem, żeby mnie pocałował i powiedział mi, że był z tego powodu szczęśliwy. Chciałem żyć z nim swobodnie.

"Co to jest, kapitanie Kai Spornium? Co musisz dodać?" Rada Najwyższa powiedziała, kiedy tłum nieco ucichł.

"To moje potomstwo, które ta ludzka kobieta nosi" - powiedział, wstając wyprostowany i odważny, poczułem się szczęśliwy, mogąc go znowu zobaczyć i być tak blisko niego, że wyglądał dobrze. chore stworzenie, które widziałem w lochach.

"To prawda, Karissa Lane?", Zapytała Najwyższa Rada, kiedy zwrócili się do mnie.

"To jest ... To potomstwo wojownika Corillion, którego noszę, położyliśmy razem", powiedziałem.

"Kapitanie Kai Spornium, zbrodnią jest zabieranie ludzkiej kobiety, która nie została ci wydana." Wiesz o tym - powiedziała Rada Najwyższa.

„Tak, jestem w pełni świadoma zasad. Jednak, kiedy wziąłem ją, ona już zabił jednego, że była dopasowane. Była na nagłówek z powrotem do bazy księżycowej księżycy mojego statku, kiedy to miało miejsce. W tym czasie, należała do żadnego Corillion. nie była nawet w galaktyce Corillion dłużej. Dlatego myślę, że zasada ta może być pomijany, biorąc pod uwagę, że trzymała mnie jako więźnia, jak pan powiedział,"Kai powiedział. lubiłem jego szybkiego myślenia. To byłoby już sensu zakładać, że jestem nadczłowiekiem żeński, który mógłby zabić wojowników Corillion do woli i może trwać jeden jako więźnia;. Dlatego nie wierzę, że wziąłem go także bez jego zgody w sposób seksualny.

"Rozumiemy, to nie była twoja wina, kapitanie Kai Spornium", oświadczyła Najwyższa Rada.

„. Jednak, jeśli mogę tak pokornie wniosek Rady, ta ludzka samica nosi teraz moje potomstwo potomstwo to wszystko do mnie. To jest wszystko do wyścigu Corillion Zamiast wydając werdykt za jej zbrodnie, myślę, że jej kara powinna być tym, co ja przejmuję na własność, wezmę ją do mojego domu, ona będzie moją odpowiedzialnością " - powiedział Kai.

W chwili, gdy to powiedział, moje serce stało się lżejsze. Musiałem się powstrzymać, żeby się nie uśmiechnąć i nie wskoczyć na niego. Byłem

tak szczęśliwy, że sugerował to. Wstrzymałem oddech, mając nadzieję, że rada pójdzie za tym.

"Ale rada narazi cię na niebezpieczeństwo, jeśli na to pozwolimy, ona zabiła już kogoś innego, dlaczego nie zrobi ci tego, kiedy ją zabierzesz?" - zapytała rada.

„Wierzę, że jestem bezpieczny z tej ludzkiej samicy. Jeśli chciała mnie zabić, zrobiłaby tak dawno temu. Miała mnóstwo okazji, kiedy było tylko dwóch z nas na statku. Miała kolejną okazję, kiedy byłem zamknięci w podziemiach bazy księżycowej. Ona nie ma żadnej z tych możliwości. Nie czuję, że moje życie jest w niebezpieczeństwie. Ale jeśli tak, to ja biorę tę konsekwencję na własną rękę „.

Rada przemówiła do siebie ściszym szeptem. Szybko zerknąłem na Kaya, mając nadzieję, że jego oczy spotkają się z moimi. Ale nie patrzył na mnie. Pozostał dumny i patrzył prosto przed siebie.

„Mogę przypomnieć Radzie, że potomstwo jest moje. Przez prawo, mam go. Dlatego mam właścicielem matka również. Czy to nie jest cała Celem wojny z ludźmi jest, aby zachować naszą rasę żywcem przez współpracujące z ludzkie kobiety? " Kai dodał.

"Bardzo dobrze, kapitanie Kai Spornium, Twoja prośba została spełniona: zabierz swoją niebezpieczną kobietę do domu, gdzie będzie daleko od nas, ponieważ jesteś drugorzędnym przywódcą plemienia Spornium, to ma sens, że nadszedł czas na ciebie mieć swojego partnera, zwłaszcza, że twój pierwszy lider, Yiqua, nie jest już z nami i jest obecnie zastępowany, ale ponieważ jesteś przywódcą mniejszej sekty Spornium,



możesz twierdzić, że ta ludzka kobieta nosi twoje potomstwo. Życzę ci wszystkiego najlepszego Właściwość Karissa Lane jest teraz twoja, kapitanie Kai Spornium - powiedziała Rada Najwyższa.

Wydychałem duży oddech, aż w końcu normalnie oddychałem. Nie zamierzałem zostać zabity. Zamierzałam pójść z Kaiem do jego domu i choć nie jest to planowane przeze mnie, moje okoliczności zmieniły się drastycznie, gdy dowiedziałem się, że jestem w ciąży.

- Klucze - powiedział Kai, odwracając się do wojownika, który mnie strzegł, wojownik otworzył mi łańcuchy, a potem Kai złapał mnie za ramię.

"Och, Kai, byłem ..." Zacząłem mówić.

- Nie, nic nie usłyszę od ciebie, po prostu idź w milczeniu na raz - powiedział ze złością.

Przygryzłem dolną wargę. Powstrzymałem się przed uderzeniem go w twarz. Ale wiedziałem, że nie mogę tego zrobić tutaj. Nie byłby postrzegany jako zwykły gest gniewu w stosunku do niego. Byłoby to bardzo wrogie i musieliby go bronić, a może nawet zabić mnie i moje dziecko. Więc zostałem cicho i pozwoliłem mu przerzucić mnie przez duży pokój. Praktycznie mnie ciągnął. Nadal był na mnie wkurzony. Na razie było dobrze. Zrozumiałem, że musimy jak najszybciej wyjść, zanim Rada Najwyższa zmieni zdanie.

- W tej chwili potrzebuję transportu do komety Spornium - powiedział Kai do wyglądającego na administrację Corillionu, który stał na

zewnątrz dużego portu, widziałem, jak statki płyną i płyną, był to bardzo ruchliwy port.

"Odejżdża teraz transport, masz szczęście, Port 560", powiedział Kai.

- Oznaczyć, że ja, kapitan Kai Spornium i jego towarzyska z więzienia, Karissa Lane, będę w tym transporcie do Spornium - powiedział Kai, który zrobił znak na ekranie, a potem chwycił mnie za ramię i odciągnął. Bardzo chciałem jechać tak szybko ... To była dobra wiadomość, zsuwaliśmy się z tej skały i zabierał mnie do swojego domu, tylko wtedy mogłem rozwiązać problemy, do tego czasu nie będę się trzymał ust. nie chcecie wywoływać żadnych problemów z Corillionem, wiedziałem, że zostaliśmy zawiedzeni i że oboje powinniśmy być martwi.

Ale kiedy przybyliśmy, nic się nie zmieniło. Widziałem surowy krajobraz komety Spornium. Była to duża szara skała biegnąca przez galaktykę na owalnej orbicie. Transport wylądował w szklanej bańce. Było tam duże miasto. To był Spornium.

W milczeniu jechałem z Kaiem po mojej stronie do bardzo dużego budynku zbudowanego z tego samego materiału co wielka kometa. To był największy budynek w mieście.

"To jest to, to jest mój dom, to będzie twój dom", powiedział chłodno do mnie, kiedy wyszedł z pojazdu lądowego.

"Kai, porozmawiaj ze mną, myślę, że teraz jest bezpiecznie, nie musisz być taki zimny" - powiedziałem do niego, mając nadzieję, że odejdzie.

"Pokażę ci twoje pokoje", powiedział chłodno.

"Czy nie będziemy dzielić pokoju?" Zapytałam. Nie odpowiedział mi. Poszedłem za nim do wielkiego budynku. Był piękny i zaawansowany technologicznie. Byłem zaskoczony, że mieszka w takim miejscu. Potem zapomniałem: był przywódcą tego plemienia w tym obszarze. Oczywiście, że będzie żył jak król.

"To są wasze pokoje, nie opuszczacie tego obszaru, będziecie dobrze odżywiani i traktowani dobrze, wszystko, czego potrzebujecie, aby zadbać o potomstwo, będzie wasze. Teraz zostawiam was" - powiedział, gdy szedł ode mnie drzwi zamknęły się za nim, próbowałem je otworzyć.

"Kai, wróć tutaj, nie możesz mnie tak wyłączyć! Jestem cholerną matką twojego dziecka!" Krzyknąłem, ale to nie miało sensu, nie pozwoliłem mu tego długo utrzymywać. zamierzał mnie zignorować, a potem musiałbym zrobić coś bardzo drastycznego, nikt nie potraktowałby mnie w ten sposób, zwłaszcza nie jako "Corillion", ZAPYTAŁEM JEGO UWAGĘ!

## Rozdział 12

### KAPITAN KAI SPORNIUM

Czy mogę jej naprawdę zaufać? Czy mogę ufać temu agentowi z ludzkiej agencji znanej jako EIA? Zostawiła mnie w tym lochu, żeby zgnił. Czy wiedziała od początku, że nosi moje potomstwo? Wygląd szoku na jej twarzy, kiedy wszyscy usłyszeliśmy, że ta wiadomość sprawiła, że pomyślałem, że ona nie wie. Ale może działała; była przecież wyszkolonym agentem, wyszkolonym w oszustwie i przebraniu. Być może już wiedziała i celowo trzymała to ode mnie. Być może dlatego nie przyszła do mnie w lochu; nie chciała mi powiedzieć. Nie chciała, żebym się dowiedział. Miała nadzieję, że po prostu się mnie pozbędę i pójdzie dalej, by mieć potomstwo na własną rękę. Nie chciałem myśleć o niej w ten sposób, ale musiałem. Musiałem się chronić. Musiałem chronić potomstwo.

Kiedy więc zaproponowałem, że zabiorę ją z rady, wiedziałem, że muszę uratować moje potomstwo, a to oznaczało ratowanie życia Karissy. Zabrałbym ją za mojego partnera. Zanim to było wszystko, czego kiedykolwiek pragnąłem, po raz pierwszy, kiedy byłem z nią. Po raz pierwszy chciałem jej więcej i więcej. Ale kiedy zostawiła mnie w lochu, zacząłem ją inaczej widzieć; teraz nie byłem tego taki pewien. Ale nie miałem wyboru. Nie była moją odpowiedzialnością. Teraz była moją własnością. Była teraz matką mojego potomstwa. Ale nie musiałem jej kochać.

Pomyślałem więc, że to sprytny plan, by ustawić ją w komforcie we własnej części mojego dużego domu. Byłaby dobrze nakarmiona. Zostałaby potraktowana dobrze i zaopiekowała się nią, aby mogła rosnąć silnie, a potomstwo w niej mogło również wzrosnąć. Ale nie musiałem się z nią

kontaktować. W rzeczywistości wykorzystywałem każdą okazję, by jej unikać. Wiedziałem, że jeśli zacznie ze mną rozmowę, nie będę w stanie się z tego wydostać. Wiedziałem, że cokolwiek ona ma do powiedzenia, sprawi, żebym się zapadł. Ale czy to miała na myśli? Błagała mnie, jak gdyby mnie kochała. Ale czy zdecydowała się zmienić w ten sposób, gdy jej okoliczności stały się tak problematyczne i to był jej jedyny wybór? Byłem jej jedynym wyborem? Nigdy bym tego nie wiedział.

Zrobiłem wszystko, aby ją uniknąć. Nadrabiałem wiele obowiązków i pracy. W końcu byłem przywódcą plemienia i nie było mnie przez prawie miesiąc lub dłużej. Więc duża ilość pracy sprawiała, że byłem bardzo zajęty. Upewniłem się, że obszar domu Karissy jest zaopatrzonej w żywność i wygody. Ale świadomość, że jest w pobliżu, była dla mnie frustrująca. Byłem w wewnętrznym konflikcie. Część mnie chciała iść do niej i być z nią. Ale druga część mnie pamięta, jak opuściła mnie w lochach bazy księżycowej.

Część mnie pamiętała, że prawdopodobnie wiedziała o tej ciąży i trzymała ją w tajemnicy przede mną celowo. Część mnie przypominała sobie, z kim naprawdę miałem do czynienia: wyszkolonym agentem OOS. Wtedy złościłem się i pamiętałem, żeby w ogóle jej nie zakochiwać.

Znalazłabym się, idąc do jej drzwi, a potem odsuwając się od siebie. Od czasu do czasu sprawdzałam ją i wyróżniałabym się na korytarzu, gdy dostarczano jej jedzenie i zapasy, ale to dlatego, że nie ufałem Corillionowi. wojownicy, aby być z nią sam na sam i ponieważ tylko ja mogłem otworzyć drzwi. Była zbyt kusząca; Powinienem wiedzieć. Tylko ja miałem klucz, żeby otworzyć jej pokoje, więc musiałem tam być, czekając na korytarzu. Ale myślę, że w końcu zorientowała się, że czekam na korytarzu, że tylko ja

mogę otworzyć drzwi. Być może był to jeden z nich Corillion wojowników, którzy powiedzieli jej, że jestem jedyną osobą, która może otworzyć drzwi i doszła do wniosku, że muszę być w pobliżu, gdy przychodzą do niej dostawy. Musiała wiedzieć, żeby stworzyć plan podobny do tego, który wymyśliła, który był szokujący, ale także bardzo skuteczny.

"Upewnij się, że opróżniasz tam wszystkie śmieci, kiedy dostarczasz te produkty." Nie potrzebuję, żeby mój partner żył w brudzie. "Zamówiłem dwóch Corillionów wojowników, którzy stali ze mną na korytarzu.

- Tak, kapitanie - powiedzieli, kiedy podałem rękę na ścianę i drzwi się otworzyły, zanim mogli wejść, Karissa wyszła na korytarz zupełnie nagi.

Staliśmy tak zamrożeni, patrząc na jej piękne, nagie ciało. Jej długie czarne włosy opadły, a część pokryła jej obfite piersi. Ale widziałem jej różowy, twarde sutek wbijający się w nici. Moje ciało jęczało i bolało ją. Moje oczy przesunęły się po jej ciele do twardego brzucha i długich ud oraz skarbu między nimi. Potem przeniosłam wzrok na jej twarz, gdzie jej pełne czerwone usta uśmiechały się, a jej brew była wygięta w łuk. W jednej chwili byłem całkowicie twardy. Potem przypomniałem sobie, że stoją tam dwaj inni wojownicy, gapiący się na nią.

"Zostawcie nas", powiedziałem im gniewnie, niechętnie odwrócili się, widząc ich przed odejściem, gniewnie podniosłem ją na rękach.

"Karissa, czy ty straciłeś rozum?" Powiedziałam, gdy ją w niej wiozłam, położyła mi ręce na szyi i wsunęła palce w moje włosy.

"Musiałem jakoś zwrócić na siebie uwagę", powiedziała, gdy jej dłonie przesunęły się z mojej szyi przez ramię i na moją klatkę piersiową, gdy zaczęła mnie rozcierać w górę i dół - zamknęłam za sobą drzwi, a potem ją zaniósłem do łóżka, położyłem ją na nim.

"Co to ma znaczyć?" - powiedziałem do niej, próbując powstrzymać się przed skokiem na nią, odsunąłem się od niej, złapałem prześcieradło i położyłem na niej. leżeć nago.

"Tęsknię za tobą we mnie, czy nie tęsknisz za mną?" - powiedziała do mnie zmysłowo, nie to chciałem usłyszeć, chciałem, żeby ona walczyła i kłóciła się ze mną. w takim gniewie, że ją zostawię, wyjdę stamtąd, ale to nie jest to, co ona robiła, zamiast tego jej dłoń poruszała się w górę i w dół po wewnętrznej stronie jej uda.

"Muszę wracać do pracy, nie ciągnij znowu takiego wyczynu," powiedziałem do niej.

Zmrużyła oczy i wstała na łóżku. Teraz była tak wysoka jak ja. Złapała moją twarz, przyciągnęła ją do siebie i posłała pocałunek na moich ustach. to jest to! To wystarczyło. Nie było mnie z tym jednym pocałunkiem.

Moje ręce instynktownie poszedł do jej plecach, a jej nagie, miękka skóra poczuła niesamowite pod moimi dużymi rękami. Była tak cholernie miękka i gładka. I pocałowałem ją głęboko i otworzyła usta, pozwalając mój język. Ja zatarłem ręce w górę i w dół jej pleców. Było tak wiele, że chciałem jej powiedzieć i tyle, że jestem pewien, że chciała na mnie krzyknąć. Ale to

wszystko zniknęło w tym momencie. Wziąłem ją na ręce i pocałowałem, porywając ją. Nie mogłem dłużej czekać.

gOgletranslator



## Rozdział 13

### KARISSA LANE

Musiałem coś zrobić. Nie mogłem znieść sposobu, w jaki mnie unikał Kai. Nie przynosił mi nawet jedzenia i zapasów; miał to zrobić jego wojownicy. Nie było sposobu, aby kiedykolwiek zwróciłem jego uwagę. Chciałbym prosić wojowników mieć go wysłać do mojej komory, albo pozwolić mi iść do niego, ale zawsze były one tak dobre, aby wykonać rozkaz, że Kai dał im. Po kilku dniach miałem tego dość. Chciałem zrobić coś drastycznego, żeby zwrócić jego uwagę, i wiedziałem, że to zadziała.

Domyśliłem się, że jedynym sposobem na otwarcie drzwi jest odcisk dłoni Kaia. Jeden z wojowników przez pomyłkę wpuścił tę niewielką ilość informacji, kiedy przynosili mi jedzenie. Wtedy zdałem sobie sprawę, że musi być na korytarzu. Był jedynym, który mógł otworzyć drzwi, dlatego musiał być obecny.

Po stwierdzeniu tego, wprowadziłem mój plan w czyn. Wojownicy przychodzili w tym samym czasie co trzy dni, aby przynieść zapasy i wynieść śmieci. To było jak w zegarku. Więc wiedziałem dokładnie, kiedy przyjdą. Więc czekałem. Zdjąłem wszystkie ubrania i owinęłem wokół siebie prześcieradło. Potem czekałem przy drzwiach zaledwie minutę, zanim się zorientowałem, że to się otworzy. Odgarnąłem włosy i puściłem je, przewracając się na piersi. Byłem gotowy. Gdy tylko drzwi się otworzyły, upuściłem prześcieradło i wyszedłem na korytarz, zupełnie nagi, całkowicie pewny siebie.

Tam stał Kai, dokładnie tak, jak przewidziałem. Stał tak nieruchomo, jak patrzył na mnie, podobnie jak pozostali dwaj wojownicy. Nie

spodziewali się tego. Pozbyłem się ich wszystkich, a teraz patrzyli na mnie z otwartymi ustami. Patrzyłem, jak Kai pozwala spojrzeć w górę i w dół całego mojego ciała. Wtedy zdałem sobie sprawę, że nadal mnie pragnie, gdy usłyszałem, jak cichy jęk ucieka z jego ust.

Kiedy więc podniósł mnie i położył na łóżku, wiedziałem, że przynajmniej zrobiłem pewne postępy. Nie był w tych pokojach od pierwszego razu, kiedy mnie tu przyprowadził. Teraz byliśmy sami i zamierzałem zwrócić jego uwagę. Chciałem udowodnić, że mnie pragnie i że jego głupie ciche milczenie było niczym więcej: głupstwem.

Wstałem na łóżku i pociągnąłem go do siebie, całując go. Gdy tylko jego wargi przycisnęły się do moich, przypomniałem sobie, jak dobrze się czuł i nie pozwoliłem mu uciec.

Moja dłoń przechodziła prosto przez jego niebieskie łuski. Musiałem ich dotknąć. Moje palce dotknęły ich. Był obcym wojownikiem, silnym, a teraz ojcem mojego dziecka i chciałem go teraz bardziej niż kiedykolwiek. Nie byłam po prostu naga przed nim, żeby zwrócić na siebie jego uwagę; to dlatego, że nie mogłem już dłużej stać z dala od niego. On był wszystkim, czego chciałem teraz. Tak wiele dla mnie zrobił. Uratował mi życie niejednokrotnie, a ja go uratowałem, więc byliśmy teraz głęboko związani. Potrzebowałem go. Bardzo go potrzebowałem.

Jęknął cicho w moich ustach. Czułem, że jestem mokry między moimi udami. Potem jego dłoń przesunęła się z mojego pleców na moje dno. Wiedziałem, co robi. Miał to zrobić jak wcześniej. Więc podniosłem prawą nogę i postawiłem kolano na jego biodrze, otwierając dla niego. Jęknął i pozwolił, by jego dłoń zsunęła się w dół, aż znalazła się na moim środku.

Jego długa dłoń przykryła mnie i jego palec znalazł moją łechtaczkę. Masował i przyciskał do niego palec.

"O tak. Tak, Kai. Nie przestań mnie dotykać - szeptałem między pocałunkami. Chrząknął głośno, jak zwierzę chrząknął i podniósł mnie. Owinąłem drugą nogę wokół jego talii, a teraz mnie niósł. Jedna ręka była na moim dnie, podczas gdy druga była na moim mokrym środku. Zaniósł mnie do stołu i usiadł na nim.

"Tęsknię za tym, jak się czujesz. Chcę cię znowu mieć - szepnął.

"Tak, weź mnie, Kai. Proszę, weź mnie - powiedziałem, całując moją szyję i moje piersi. Jego dłoń delikatnie masuje moją łechtaczkę, a jego język łaskocze moje twarde sutki. Myślałem, że w każdej chwili wybuchnę w orgazmie.

Potem poruszał się coraz niżej, a kiedy dotarł do mojego brzucha, zatrzymał się. Spojrzał na mnie. Spojrzałem na niego, jego jasne włosy oplatały jego piękną twarz i niebieskie oczy, które po raz pierwszy od długiego czasu wyglądały na pełne życzliwości. Następnie położył rękę na moim brzuchu w bardzo delikatny sposób. Sapnęłam, kiedy to zrobił. Spojrzał na mój brzuch z taką miłością. Dzięki temu moje serce stawało się coraz większe.

Potem spojrział na mnie, a jego spojrzenie przeszło od miłości do przebiegłego uśmiešku. Potem szybkim ruchem schował twarz między moimi udami. Zaskoczyło mnie to, ale w dobry sposób. Skąd wiedział, jak to zrobić? Czy odświeżył czytanie? Nie obchodziło mnie to. Zbyt dobrze było myśleć o czymkolwiek innym niż o głowie w moim wilgotnym

centrum. Wepchnąłem palce w jego włosy. Polizał mnie i lekko ssał moją łechtaczkę. Jęknąłem i poruszyłem się na stole. Nie mogłem więcej znieść.

"Cumming! Kai! O, tak! - krzyknąłem, kiedy puściłem mu twarz. Polizał wolniej i wolniej w bardzo delikatnej materii.

"Chciałem cię skosztować, odkąd pierwszy raz cię zobaczyłem. Smakujesz wyśmienicie. W końcu dowiaduję się, jak smakujesz - szepnął, kiedy mnie polizał. Małe pulsy przeszły całe moje ciało i rozkoszowałem się każdym z nich. Oddychałem ciężko, gdy całował moje uda. Potem podniósł mnie z lady i postawił na nogi. Stałem przed nim, gdy górował nad mną, tak wysoki. Nacisnęłam dłonie na jego twarde, sześciopakowe abs i niebieskie łuski.

"Jak to się dzieje, że Karissa powiedziano mi, że ludzka kobieta musi zostać nasmarowana, zanim się do niej dostanę," powiedział żartobliwie, gdy zlekceważył to, co powiedział, kiedy po raz pierwszy byliśmy razem.

"Tak, to dobrze. Tak, jestem smarowany. Ale wiesz, może pójść w obie strony ", powiedziałem, gdy owinąłem dłoń wokół jego twardego kutasa.

"Co? Co masz na myśli? - zapytał. Ale nie odpowiedziałem. Zamiast tego padłem na kolana przed nim i włożyłem czubek jego penisa w usta.

"O kurwa," wyszeptał. Uśmiechnąłem się. Chciałem go zadowolić. Chciałem, żeby poczuł smak przyjęcia. Jęknął i wciągnął gwałtowny powiew powietrza, a ja pchnąłem jego koguta dalej do moich ust, krok po kroku. Kai położył ręce na moich włosach. Przesunąłem mu usta w przód

iw tył, a on mocniej przycisnął moje włosy. Położyłem mu dłonie na biodrach, polizałem i ssałem, aż usłyszałem, że jego oddech staje się coraz mocniejszy, a potem przestałem. Spojrzałem na niego.

"Nie wiedziałem, że będzie tak dobrze", powiedział.

"Tak. Jest wiele rzeczy, o których nie wiesz, ale mogę ci pokazać na czas - powiedziałem do niego. Potem sięgnął i podniósł mnie na nogi. Potem podniósł mnie i położył mnie na łóżku. Położyłem się na plecach i szeroko otworzyłem mu uda. Czołgał się na łóżku, a potem unosił się nade mną.

"Nie chcę cię skrzywdzić. Jesteś taki mały i nosisz nasze dziecko w tobie - powiedział.

"Jeśli nie obciążycie mnie, nic mi nie będzie. Po prostu pozostań na łokciach, tak jak teraz," powiedziałam, kiedy złapałam jego fiuta i umieściłam w nim końcówkę.

Jęknął i zamknął oczy na sekundę. "Jesteś taki ciepły."

Potem owinąłem nogi wokół niego i powoli wepchnąłem go do środka. Oboje jęknęliśmy głośno w ekstazie z powodu tego, co czuliśmy. Pchałam go coraz głębiej, aż znalazł się we mnie. Potem zatrzymał się i zaczął kołysać biodrami w przód iw tył w krótkich seriach. Wyszedłem z błogości. To było tak dobre. Uwielbiałem uczucie jego obcych skal pod moimi dłońmi.

"To jest cudowne uczucie. Tęskniłem za byciem w tobie. Zapomniałem, jak dobrze było być w tobie - wyszeptał.

"Ja też to przeoczyłem," powiedziałem, gdy całowałem jego klatkę piersiową. Był tak wysoki, że stanął nade mną wysoko, a moja twarz była wyrównana z jego silną, niebieską łuską. Potem powiedział coś, co sprawiło, że pomyślałem, że jest o wiele większy, niż mi to przeszkadzało.

"Chcę cię zobaczyć, Amber. Chcę zobaczyć twoją piękną twarz - szepnął. Potem zatrzymał się i wyrwał ze mnie. Przesunął moje ciało i spojrział na moją twarz. Potem przewrócił się na plecy.

"Chcę cię też zobaczyć", powiedziałem, rozumiejąc, czego chciał. Poruszałem się na nim i okrakiem na nim.

"Mmm, jesteś piękna", powiedział, kiedy sięgnął i dotknął moich długich kosmyków włosów na moich ramionach.

"Ty też jesteś", powiedziałem, kładąc dłonie na jego twardym brzuchu, a potem podniosłem się trochę. Umieściłem jego kogut we mnie, a następnie zsunął się powoli. Zamknęliśmy oczy tak jak ja. Naprawdę był absolutnie gorący! Jego włosy były idealne. Jego kwadratowa szczęka była tak męska, a jego niebieskie oczy były wypełnione pragnieniem, dla mnie. Dopasowali kolor jego łuski na boku jego ciała i czułem się naprawdę gorąco z powodu tego, że byłem z kosmitą. To było teraz moje życie.

Podskakiwałem na niego, coraz mocniej. Sięgnął i położył moje piersi w dłoniach, kiedy odbijali. Jego kciuki przeszły przez mycie moich twardych sutków. Potem jego dłoń przesunęła się w dół, niżej i niżej, aż

jego kciuk był na mojej łechtaczce. Moje oczy rozszerzyły się. Przygryzłem dolną wargę. Popatrzył na mnie i uśmiechnął się. Uczył się i uczył naprawdę dobrych umiejętności. Podskakiwałem w górę i w dół, coraz mocniej, aż krzychałem: "Cumming! O Boże! Cumming! "

Kiedy krzychałem, czułem, jak jego ciało się napina, a ja słyszałam, jak jęczy i stęka coraz głośniej. Potem, kiedy wypuściłem, zwoleń. Wydaliśmy wspólnie. Poruszałem się wolniej i wolniej na nim, aż byłem zbyt wrażliwy, by się ruszać. Potem upadłem na jego brzuch z nim jeszcze wewnątrz mnie. Położyłem się w milczeniu, oddychając ciężko i opróżniając się we mnie.

Zasnąłem tak i poczułem, że porusza mnie w środku nocy. Czułem, jak jego silne ramiona krążą wokół mnie, gdy spałem po mojej stronie, a on mnie łyżką. Pamiętam, że czuję się bezpiecznie. Pamiętam, że czuję się szczęśliwy. Wiedziałem, że nie rozmawialiśmy o tym, co zaszło między nami, ale czułem się lepiej w tej sytuacji. Wiedziałem, że wciąż mnie chce i nadal go pragnąłem. Teraz, kiedy te okoliczności rodziny zostały nam wymuszone, nie miałem z tym problemu.

Byłem z tym więcej niż w porządku; Byłem z tego powodu szczęśliwy. Co mógłbym naprawdę zrobić? Nie miałem innego wyboru. Ziemia uważała mnie za podwójnego agenta, a po wyjściu innym nigdy nie uwierzyliby, że jest to sprzeczne z moją wolą. I nie mogłem wrócić z potomstwem Corillion w moim brzuchu i przekonać kogokolwiek, że nie jestem podwójnym agentem. Nie, mój los na Ziemi był zbyt daleko i nie miałem nikogo tam.

Tutaj miałem Kai i miałem nasze dziecko. Mógłbym być tutaj szczęśliwy, gdyby po prostu ze mną rozmawiał. Możemy to rozwiązać. Wiedziałem, że możemy. Teraz, kiedy ponownie zjednoczyliśmy się w kochaniu, wiedziałem, że był to tylko jeden krok ku prawdziwemu pojednaniu i życiu razem w pokoju i szczęściu. Poradziłem sobie z tym nazajutrz rano. Chciałem tylko pozwolić sobie na poczucie bezpieczeństwa, kiedy jego silne ciało Corillion owinęło się wokół mnie na noc. Ale kiedy obudziłem się następnego dnia, nie spodziewałem się znaleźć tego, co znalazłem, gdy się obudziłem. Rozbił moje serce.

gOgletranslator



## Rozdział 14

### KAPITAN KAI SPORNIUM

Zabranie Karissy było lepsze niż to, co zapamiętałem. Nie mogłem uwierzyć, że od dawna odrzuciłem przyjemność bycia w jej wnętrzu. Według Corillion była moja: byłem jej właścicielem. Ale to nie znaczyło, że jej ufałem. Tak, poddałem się jej pokusie. Jak mogłem nie, kiedy tak postawiła to przede mną? A kiedy byłem w niej, była to największa radość, jaką kiedykolwiek odczuwałem; to było przytłaczające. To było tak, jakby miało być.

Odwróciłem się w łóżku i spojrzałem na nią śpiącą. Włosy miała wokół twarzy. Była uśpioną pięknnością i chciałem zostać tu na zawsze, ale fakt, że zaspokoiliem moje pragnienia, nie oznaczał, że wszystko zostało wybaczone. To nie znaczy, że mogę jej zaufać. To nie znaczy, że nie opuściła mnie i tych lochów. Naprawdę nie wiedziałem, kim ona jest. Z tego, co wiedziałem, mogło to być częścią jakiegoś planu, który próbowała wylęgnać, w ten sposób kładąc mnie do łóżka. Nienawidziłem tej paranoi, którą odczuwałem, ale nie mogłem nic na to poradzić, gdy zdradziła mnie tak, jak zrobiła to na jej księżycowej bazie. Gdyby nie to, nie myślałbym o tych myślach. Wiedziałem, że kiedy się obudzi, będzie chciała porozmawiać. Chciała mnie o czymś przekonać, a ja nie pozwoliłbym jej na to. Więc cicho wyprowadziłem się z łóżka i ubrałem. Potem wyszedłem.

Musiałem oddalić się od niej. Spędziłem więc dzień na patrolowaniu budynków w mieście i sprawdzaniu stanu systemów, które utrzymywały miasto w ruchu. Pracowałem sam, gorączkowo próbując nie myśleć o niej. Ale co jakiś czas pojawiałyby się we mnie przebłyski tego, co zrobiliśmy

wcześniej . Uwieczniłbym jej zapach, a to spowodowałoby, że pomyślałem o niej, będąc z nią i wewnątrz niej. Musiałbym się z tego wyrwać.

"Kapitanie" rozległ się głos przez radio mojego pojazdu lądowego.

"Tak, to jest kapitan Kai Spornium, co to jest?" Zapytałem.

"To twoja ludzka kobieta" - powiedział radiooperator.

Wpadłem w nagłą panikę. Wziąłem odbiornik radiowy i krzyknąłem do niego: "Tak! Co z nią?"

"Donoszono, że jest w porcie, zamknęła się w małym statku dalekiego zasięgu, mówi się, że chce odejść", powiedział radiotelegrafista.

"Nie pozwól jej, nie rób jej, ale rób wszystko, co jest konieczne, aby uziemić ten statek, jestem na mojej drodze", powiedziałem, gdy zatrzasnąłem gaz i pchnąłem pojazd tak szybko, jak tylko mógł, robiąc moją drogę do portu.

*Jak u diabła wyszła? Skąd ona wiedziała, gdzie jest port? Dlaczego ona próbowała mnie zostawić? Pomyślałem sobie, że jechałem tak szybko, jak tylko mogłem. Ale już znałem odpowiedź na wszystkie te pytania. Wyszła, ponieważ była wyszkoloną agentką i ostatecznie wiedziała, jak wydostać się z każdej sytuacji. Wiedziała, gdzie jest port, bo tam wylądowaliśmy, a ona bardzo uważnie śledziła, kiedy przenieśliśmy się z portu do mojego domu; łatwo zamoczyła informacje. I opuszczała mnie, ponieważ źle ją traktowałem. W końcu zwróciła moją uwagę i wspólnie spędziliśmy noc, a jednak byłem kompletnie nie okazując jej szacunku. Odeszłam bez słowa i*

wyszłam, zostawiając ją samą w łóżku. Właśnie dlatego mnie zostawiła. Była silną i wyzywającą kobietą i dokładnie wiedziałem, o czym myśli.

"Gdzie ona jest?" Spytałem, kiedy przybyłem do portu.

"Tam na statku" - powiedział mi wojownik.

"Mistrzowski klucz?" Zapytałem wojownika, który podrzucił mi klucz, który był kluczem otwierającym wszystkie drzwi jakiegokolwiek statku w naszej flocie w razie nagłych przypadków, jak teraz ... Otworzyłem drzwi i wszedłem do środka, aby znaleźć zapadłą Karisę. Byłem jedyną osobą, która nauczyła ją latać na takim statku, więc wiedziała dokładnie, co robi. teraz, gdyby moi wojownicy nie otworzyli statku od tyłu i nie odcięli mocy.

"Jak myślisz, do diabła, co robisz?" Krzyknąłem na nią.

"Co cię to obchodzi?" Dałeś mi jasno do zrozumienia, że nic dla mnie nie obchodzi! Masz mnie tu tylko jako więźnia, abym mogła znieść twoje dzieci, no cóż, mam dla ciebie wiadomość, kolego, mam wybór. Mogę zrezygnować z tej drogi, mogę uciec, robiłem to już wiele razy, i mogę to zrobić jeszcze raz, nie chcę tak żyć, nie chcę tak żyć z tobą lub ktokolwiek, powinieneś już o tym wiedzieć, więc dlaczego nie pozwolisz mi odejść! "krzyknęła, a jej oczy napełniły się łzami.

Westchnąłem ciężkim westchnieniem; ona miała rację. Usiadłem obok niej. "Przykro mi z powodu tego, jak cię potraktowałem, Karissa. Nie planowałem, żeby tak było. Kiedy dowiedziałem się, że nosisz moje potomstwo, byłem pełen radości i byłem podekscytowany i miałam

nadzieję, że zechcesz chętnie spędzić ze mną czas i być mój. Mieć rodzinę razem. Ale potem przypomniałem sobie, co się stało na księżycowej bazie i wiem, że nie mogę ci zaufać. Jesteś zdrajcą - powiedziałem do niej.

Przestała płakać i odwróciła się do mnie z nienawiścią w oczach. "O czym ty do diabła mówisz, idioto?! Co się stało na bazie księżycowej?"

"Wiesz, co się stało, jesteś tym, który na to pozwolił, to był prawdopodobnie twój plan, tego nie mogę zapomnieć, tego nie mogę wybaczyć, dlatego nie ufam tobie. A teraz utknąłem z tobą, ponieważ nosisz moje potomstwo - powiedziałem, gdy tylko to powiedziałem, żałowałem tego, ale nie wyszło tak, jak chciałem.

"Jak śmiesz mówić do mnie w ten sposób Czy tak naprawdę się o mnie czujesz? Myślisz, że utknąłeś ze mną?" Powiedziała mi.

"Nie, nie o to mi chodziło", powiedziałem, próbując to naprawić.

"Jeśli tak się czujesz, to po prostu pozwól mi odejść, nie zostanę tutaj i nie będę traktowany w ten sposób" - powiedziała mi.

"To nie jest tak, że utknąłem z tobą, że nie ufam ci, jak mogłeś pozwolić, aby przydarzyło mi się to w bazie księżycowej?" Krzyknąłem na nią.

"Nie wiem, o czym mówisz," powiedziała mi.

"Torturowali mnie, wiedzieliście, że mnie torturowali, odeszliście, jak tylko mnie schwytali, wyjechaliście na Ziemię i zostawiliście mnie,

dlaczego wróciliście do bazy księżycowej?" Czy wiedzieliście, że będzie Czy to dlatego wróciłeś? "krzyknąłem na nią.

"Nie opuściłem bazy!" Skąd brałeś te bzdury? Przez cały czas siedziałem w bazie, nie miałem pojęcia, że jesteś torturowany, to jest sprzeczne z naszymi prawami, aby torturować każdego, niezależnie od tego, czy jest to człowiek, czy obcy. Kiedy są więźniami, ten, kto ci to zrobił, był niezgodny z prawem, nie wiedziałbym, że ci to robią! "krzyknęła na mnie.

- Twój dowódca Cook to ten, który mi to zrobił, to on powiedział mi, że wyjechałeś na Ziemię tak szybko, jak tylko możesz, powiedział, że mnie postawiłeś, by mnie złapano! - krzyknąłem na nią.

Jej usta otworzyły się z szoku. "A ty mu uwierzyłeś? Nie opuściłem Ziemi. Byłem tam, badając ruchy wszystkich i rutynę strażników. Stawiam plan, aby pomóc ci się stamtąd wydostać. Poszedłbym do Rady Ziemi, ale Komandor Cook oskarżył mnie o bycie podwójnym agentem. Powiedział mojemu przełożonemu, że sądzą, że pracuję z Corillionem. Sądzi, że to jedyny powód, dla którego udało mi się tak łatwo odzyskać. Więc widzisz, nie byłeś jedynym, który zajmował się fałszywymi informacjami. Wykorzystali to przeciwko nam. Nie widzisz tego? Dokładnie to robią więźniom, aby ich złamać. Kładą na nich kłamstwa i sprawiają, że czują się tak, jakby byli naprawdę sami. To działało na ciebie. Ale mam nadzieję, że uwierzysz mi we mnie! ", Krzyknęła do mnie.

Milczałem. Czułem się jak głupiec. To, co powiedziała, miało sens. Co więcej, miało to sens w tym, kim była. Nie sądziłem, że ona mnie porzuci lub tak szybko opuści Ziemię. Fakt, że zastanawiała się nad czasem i

próbowała stworzyć plan z wszystkimi zasobami i informacjami, jakie mogła zebrać, była dokładnie tym, co zrobi. "Nie wiedziałem o twoich rządach bez tortur" - powiedziałem do niej.

"Dlaczego miałbyś być?" Nie spodziewałbym się, że o tym wiesz, ale oczekiwałem, że będziesz miał małą wiarę we mnie, Uratowałem ci życie, łącząc się z tobą, nie tylko dla kopnięć. lubiałam cię i troszczyłam się o ciebie. Wiem, że nie byłam tego pewna, ale to prawda.

- Wiedziałem, że fakt, że pozwoliłeś mi się dotknąć, kiedy zabiłeś kogoś, kto próbował cię dotknąć, dał mi znać, że troszczyłeś się o mnie. Masz rację: powinienem był mieć więcej wiary w ciebie. Ale po ponad tygodniu cierpienia na torturach, mówienie kłamstw podczas bycia wystarczyło, by mnie złamać, powinienem być silniejszy niż ja. Wstydę się, że jestem tak słaby, zwykle nie jestem taki słaby, ale jestem. Zwykle nie w miłości, kocham cię, Karissa - powiedziałem.

"Kocham cię, Kai, od pewnego czasu jestem w tobie zakochany. Nie wiem, kiedy to się stało dokładnie, ale teraz wiem, że Cię kocham. Niosę Twoje dziecko. Chcę, żebyś był po mojej stronie. Nie chcę być uwięziony jak jakiś więzień. Nie zasługuję na to, żeby mnie traktowano tak, nikt nie zasługuje na takie traktowanie, i oczekuję od ciebie więcej", powiedziała mi.

Prawdę mówiąc, ukrywałem cię przed sobą. Nie mogłem czuć, że ci ufam, ale nie mogłem trzymać się z dala od ciebie. Zamknąłem cię, by nie być z tobą. Ale zamknąłem cię w wygodnych pokojach - powiedziałem żartobliwie.

"Och, wygodne?" Chciałbym zobaczyć cię tam zamkniętego na tydzień i pozwolić mi zarządzać twoim imperium - powiedziała z uśmiechem.

"Oto moja dzielna ludzka kobieta, przepraszam, przepraszam na zawsze Kocham cię Nigdy cię nie zablokuję Obiecuję ci to i wstydzę się, że to zrobiłem, proszę, zostań tutaj ze mną Proszę, bądź moim moim przyjacielem na zawsze i bądźmy rodziną razem z naszym dzieckiem Czy możesz żyć ze mną po tym wszystkim, co zrobiłem? "Zapytałem ją, długo milczała.

## Rozdział 15

KARISSA LANE

Miałem dość bycia traktowanym w ten sposób. To było niegrzeczne! To było brak szacunku! To było gówno!

Przebudzenie się na puste łóżko wprawiło mnie w furję, jeśli nie było to oczywiste. Pomyślałem, że po nocy, którą wspólnie z Kai'em wspólnie opowiadamy, że on i ja wreszcie będziemy mogli porozmawiać o pewnych rzeczach. Myślałem, że przynajmniej przestanie mnie unikać, będziemy się przytulać w swoich ramionach i być razem.

Ten plan się nie wydarzył. Tak bardzo się myliłem. Budząc się do pustego łóżka roztrzaskałem moje serce. "Mówisz poważnie?" Powiedziałem głośno, gdy zdałem sobie sprawę, że jestem zupełnie sam. Podskoczyłem z łóżka i owinałem prześcieradło wokół mnie. Arkusze wciąż pachniały jak on. Wkurzyło mnie to bardziej.

Poruszałem się po całym mieszkaniu, w którym byłem więziony, a nigdzie go nie było. Nie było nic, co by mi dało powiedzieć, czy wróci, czy nie. Ale wiedziałem, że nie jest. Nie przeprosił i nie przestał być zimny po prostu dlatego, że się kochaliśmy. Był bardziej podobny do człowieka, niż wiedział.

Ale nie zamierzałem już tego dłużej tolerować! Bycie nagim przed nim i jego wojownikami było tylko planem numer jeden. Jeśli ten plan nie zadziałał, zamierzałem zrobić plan numer dwa: wynieść się stąd!



Zebrałem dość inteligencji, aby wiedzieć, jak zhakować drzwi, by wydostać się z pomieszczeń mieszkalnych. I wiedziałem dokładnie, dokąd pójść. To tam wylądowaliśmy: port. Dzięki Kai wiedziałem, jak latać małą ulotką dalekiego zasięgu. Chciałem się stąd wydostać. Nie chciałem tam mieszkać jak więzień Kaia, nic nie robiąc, tylko dając mu potomstwo w kółko. To nie był sposób na życie. Chciałem miłości, a ja wymagałem miłości i nie mniej. Udowodnił, że nie może mi go dać, więc nie zamierzałem już dłużej zostać.

Ku mojemu zdziwieniu, mój plan ucieczki wyszedł bez żadnych problemów, aż dotarłem do portu. Byłem bardzo zaskoczony, gdy Kai wszedł na statek i był zły. Myślałem, że będzie chciał mnie zobaczyć po tym, jak mnie potraktował. Po krótkiej kłótni poprosił mnie, bym został, został tam z rodziną.

"Proszę, bądź moim wiecznym partnerem i bądźmy rodziną razem z naszym dzieckiem. Czy możesz żyć ze mną po tym wszystkim, co zrobiłem?", Powiedział do mnie.

Spojrzałem na niego. Uwierzyłem mu. Wierzyłem, że to wszystko było nieporozumieniem. Uwierzyłem mu, że myślał, że opuściłem go na księżycowej bazie i wiedziałem, że jest torturowany i nic nie zrobił. Uwierzyłem mu, że torturowanie przez tak długi czas powiedział kłamstwa komandorowi Cookowi, złamał go i sprawił, że rozwinął się we mnie paranoja. Zrozumiałem. Podczas szkolenia wiedziałem, że w takich okolicznościach może się to zdarzyć każdemu. W głębi duszy wiedziałem, że mnie kocha, ponieważ nie ocaliłby mnie w Radzie Najwyższej. Nie zaryzykowałby wszystkiego, co zrobił, aby na początku powrócić do bazy księżycowej.

"Tak, będę twoim wiecznym kumplem, zostanę tutaj i będę z tobą rodziną" - powiedziałem do niego. Uśmiechnął się wielkim, pięknym, jasnym uśmiechem i pociągnął mnie do siebie i pocałował mnie. Pocałowałem go z powrotem.

Potem odsunąłem się i powiedziałem: "Ale zamierzam być moją własną osobą. Nie będę wypełniać twoich rozkazów, jakbym był jakimś majątkiem - powiedziałem mu wyzywająco.

Uśmiechnął się i powiedział: "Nie zrobiłbym tego w żaden inny sposób. Podoba mi się, że jesteś uparty - powiedział, odpinając zapięty pas bezpieczeństwa, który mnie obejmował.

"Nie jestem aż tak uparty" - powiedziałem do niego.

Potem podniósł mnie na nogi i powiedział: "Mówisz jak uparta osoba, uparta kobieta".

"I chcę, żebyśmy mieszkali razem, nigdy więcej tego oddzielnego pomieszczenia" - powiedziałem do niego.

"Czegokolwiek potrzebujesz, moja słodka Karissa," powiedział, kiedy uklonił się przede mną.

"I chcę, żebyś spędził dzisiaj cały dzień ze mną, Twoje obowiązki mogą poczekać do jutra, nadrabiamy zaległości ... Jest wiele rzeczy, które musisz mi pokazać o swoim mieście," powiedziałem, kładąc ręce na moim biodra.

"Tak, to brzmi, jakbyś był przywódcą plemienia Corillion na tej komecie", powiedział mi.

"Lubię to brzmienie, możemy dzielić obowiązki przywódcze" - powiedziałem żartobliwie. Złapał mnie za rękę i wyprowadził ze statku.

"Przygotuj ucztę w mojej jadalni, zabieram męża, żeby jadł ze mną", powiedział wojownikowi, gdy zszedł ze statku.

"Od razu, kapitanie Kai Spornium," powiedział wojownik z ukłonem.

"Jestem bardzo głodny, teraz jem dla dwojga, pamiętaj" - powiedziałem do niego.

"Tak, pamiętam, a z Corillion wojownikiem wewnątrz ciebie, to jest bardziej jak jesz dla trzech, powinienes o tym pamiętać," powiedział, pocałunek w moje usta.

"Spróbuję to zapamiętać, nie, żeby nasze dziecko pozwoliło mi zapomnieć", powiedziałem kładąc ręce na moim brzuchu.

"Nigdy nie pozwolę ci zapomnieć" - powiedział, trzymając mnie za rękę i poprowadził przez port. Zaprowadził mnie do pojazdu lądowego i powiedział: "Pozwól, że pokażę ci po mieście. Mam nadzieję, że ci się to spodoba; to jest twój dom, nasz dom. "

"Jeśli tu jesteś, to jestem pewien, że to pokocham, ale mam jedno pytanie" - powiedziałem.

"Tak, moja słodka Karissa?" powiedział, kiedy wsiadaliśmy do pojazdu.

"Pamiętam, że powiedziałeś, że skoro jesteś drugorzędnym przywódcą, nie wolno ci wziąć ludzkiej kobiety, dopóki twój pierwszy przywódca nie miał." Skoro jesteś liderem tej komety, to znaczy, że jesteś jedynym, który ma ludzka kobieta kolega? "

Popatrzył na mnie i uśmiechnął się i powiedział: "Tak, na razie. Teraz, kiedy mam partnera, oficerowie, którzy służą mi poniżej, mają teraz prawo szukać sobie partnera.

"Więc to oznacza, że jestem jedyną kobietą na tej skale?" Powiedziałem z odrobiną szoku.

"Tak, jesteś jedyną istotą ludzką na tej skale, mężczyzną lub kobietą, jesteś jedyną osobą, czy to cię przeraża?" on zapytał.

"Nie, ale teraz rozumiem, dlaczego wszyscy patrzą na mnie tak dziwnie," zaśmiałem się.

"No cóż, to i twoja historia sięgnęła daleko, wszyscy wiedzieli, co zrobiłeś z Yiqua, są zafascynowani tobą i pewnie trochę się ciebie boją, plus, co wczoraj zrobiłeś na korytarzu, pokazując się nago w ten sposób. Jestem pewien, że ci wojownicy mówili o tym wszystkim i teraz dotarli już do miasta " - powiedział

"O mój Boże, poważnie, nie myślałem, chyba będę znany jako nagi zabójca" - powiedziałem żartobliwie.

"Nie, będziesz znany jako moja żona" - powiedział, pochylając się i pocałował mnie. Potem przeniósł pojazd i wystrzeliliśmy w miasto na wycieczkę i wspólnie rozpoczęliśmy resztę życia

gOgletranslator